Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640·—.



Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 33. Kraków, czwartek 2. lutego 1922 r. Rok V.

## MIZERYA MIESZKANIOWA.




*(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).*

# Wszyscy obywatele polscy muszą mieć paszporty

**Warszawa.** (Tel. M.) Nie ulega wątpliwości, **że przepis paszportowy będzie obowiązywać na całym obszarze Polski.** Komisya administracyjna uchwaliła projekt ustawy **o wprowadzeniu paszportów, czyli, jak brzmi nomenklatura urzędowa o „dowodach osobistych"** Według projektu ustawy **wszyscy obywatele państwa, którzy ukończyli 14 rok życia będą musieli posiadać odnośny dokument, wydawany terminowo** i podlegający opłacie.

# Delegacya polska na konferencyę genueńską

**Warszawa** (AW). „Kuryer Poranny" donosi, że **w skład Komitetu, mającego na celu opracowanie spraw polskich na konferencyę genueńską,** wchodzą premier **Ponikowski**, ministrowie: Skirmunt, Steslowicz, Strassburger, Darowski, Michalski i Sikorski, oraz prezes Urzędu likwidacyjnego Karpiński.

# Uroczyste otwarcie Sejmu wileńskiego

**Wilno.** (AW) Otwarcie Sejmu wileńskiego wbrew mylnym informacyom części prasy **nastąpi w dniu 1 lutego po uroczystem nabożeństwie.**

**Wilno.** (AW) Rady ludowe pragną przeprowadzić swego kandydata na marszałka Sejmu. Na stanowisko to wysuwają one p. Mackiewicza.

**Wilno.** (AW) **Kancelarya sejmowa rozpoczęła już swoją działalność. Straż marszałkowska w liczbie 16 ludzi będzie pilnowała porządku.**

**Wilno.** (AW) Przygotowania do wystawienia **legitymacyj poselskich** nie są jeszcze ukończone. Wyłoniło się bowiem pytanie, czy legitymacye mają być wystawione dla posłów, czy też dla „przedstawicieli". Legitymacye te będą dawać prawo do **bezpłatnego podróżowania** w obrębie terenu wyborczego. Legitymacye na bezpłatny przyjazd do Warszawy wydawane będą każdorazowo przez kancelaryę sejmową.

## Wileński konwent seniorów.

**Wilno.** (PAT) Dzisiaj w godzinach rannych odbyło się **pierwsze nieoficyalne jeszcze posiedzenie** konwentu seniorów, celem omówienia porządku dziennego pierwszego posiedzenia sejmu. Do konwentu weszli **przedstawiciele ugrupowań sejmowych w stosunku 1 na 10 posłów.** Przytem **każda niepełna dziesiątka ma prawo do jednego przedstawiciela.** Stosownie do powyższego klucza otrzymały: **klub zespołu stronnictw narodowych** 5 przedstawicieli, rady ludowe **4, P. S. L. 2, Odrodzenie 1, demokraci 1, socyaliści 1. Jutro rano następne posiedzenie.**

## Delegacya Sejmu polskiego w Wilnie

**Warszawa.** (Tel. M.) Dzisiaj udała się do Wilna **delegacya poselska z wszystkich stronnictw, na otwarcie pierwszego Sejmu wileńskiego.**

# Dzisiaj Wilno przemówi...

**Kraków,** 1 lutego.

Wilno dzisiaj przemówi! W tem mieście, z którem tylko jeden Lwów rywalizować może pod względem palm męczeńskich i laurów bohaterskich walk, — na tych kresach, w które uderzają gromy i które pustoszą nawałnice już wtedy, gdy wewnętrzne Rzeczypospolitej dzielnice zaledwie zdaleka błyskawice dostrzegają, — na tych kresach zbierają się dziś przedstawiciele ludności, aby wobec świata całego zaświadczyć o swej niezłomnej woli przynależenia do Rzeczypospolitej.

Nie pomogą Litwinom żadne protesty papierowe i kampanie oszczercze, starające się zohydzić i zlekceważyć ów Sejm wileński. Przedstawiciele prasy z całego świata byli świadkami podniosłego i poważnego nastroju ludności, oraz poszanowania swobody i prawa przez władze w czasie wyborów.

Kto zaś z mężów stanu nie chciał dotychczas wierzyć, że ziemia wileńska jest polską na wskróś, komu nie wystarczał głos społeczeństwa, rozlegający się ustawicznie, — ten usłyszy dzisiaj tę wolę ludności, wyraźnie wypowiedzianą przez jej przedstawicieli, wybranych w drodze legalnych i formalnych wyborów.

Usłyszą dziś przyjaciele i wrogowie nasi tę wolę narodu, wyrażoną w sposób, dzięki któremu orędzie Sejmu wileńskiego będzie nie tylko aktem podniosłego patryotyzmu, ale i aktem o mocy prawnej.

Wierzymy, że **Sejm wileński, rozpoczynający dzisiaj swoją działalność, prowadzić ją będzie nie tylko w myśl wskazań gorącego patryotyzmu ale i głębokiej mądrości politycznej.** I dlatego z ufnością oczekujemy jego pierwszych słów.

Będą one brzmiec tak, jak lud tam cały czuje i myśli:

**„Do Polski!"**

# Kto będzie marszałkiem Sejmu wileńskiego?

## Prawdopodobnie Jan Piłsudski.

**Wilno** (tel. wł.). Sfery polityczne Wilna omawiają żywo kwestyę, kto zostanie marszałkiem Sejmu wileńskiego. Obok sprawy t. zw. „formuły orzeczeniowej", ta sprawa najbardziej wszystkich interesuje. Kandydatur wymienianych jest kilka. Kandydatura ks. biskupa Hryniewieckiego, który i tak przewodniczyć będzie pierwszemu posiedzeniu, nie wchodzi w grę na dalszą metę, że względu na podeszły wiek ks. biskupa, chociaż cieszyłaby się zgodnem poparciem wszystkich obozów. P. Małowieski, mający za sobą poparcie najliczniejszej grupy sejmowej, — bo „Rad ludowych", — zapewne nie przyjmie kandydatury, gdyż stosunkowo od niedawna bierze udział w pracy politycznej na terenie wileńskim i jest dość młodym człowiekiem. Kandydatura p. mecenasa Krzyżanowskiego spotkałaby się z ostrą kontrakcyą kół prawicowych. Prezydent Wilna Bańkowski będzie miał znów przeciw sobie centrum i lewicę. Najwięcej zatem szans ma za sobą Jan Piłsudski, brat Naczelnika Państwa, sędzia i działacz społeczny, którego nawet przeciwnicy polityczni szanują, uważając go za nieskazitelnego człowieka i obywatela. Wśród przedstawicieli zaś szerokich warstw kandydatura jego jest bardzo popularna ze względu na to, że jest bratem Naczelnika Państwa, przeciwko któremu na terenie wileńskim nawet narodowa demokracya nie odważy się występować zbyt wyraźnie. Ogólnie więc przeważa przekonanie, że p. Jan Piłsudski obrany będzie marszałkiem.

# Sen się ziszcza!

**Kraków, 1 lutego.**

**Pod** tym tytułem zamieszcza Stanisław **Przybyszewski** artykuł wstępny w „Dzienniku gdańskim", opisujący z właściwem mu mistrzowstwem słowa wrażenia swego z Wilna, z tego miasta, na które dziś oczy całej Polski są zwrócone. Przybyszewski pisze:

Kiedym przed paru tygodniami pisał moją odezwę w sprawie gimnazyum polskiego w Gdańsku, nie myslałem, że tak rychło poczną się moje bogate sny ubogiego człowieka ziszczać.

Otóż posłuchajcie:

Cudowne to wszystko, jak najpiękniejsza bajka, a jednak jest rzeczywistością:

Konieczność życiowa, by koniec z końcem związać, zmusza mnie raz po raz do wygłaszania odczytów i ta konieczność zapędziła mnie tym razem aż do Wilna.

Wilno skwapliwie podchwyciło tą sposobność, by z szeregiem moich odczytów połączyć i wystawienia mego dramatu „Śnieg" na scenie wileńskiej i obchód jubileuszowy trzydziestolecia mej pracy twórczej.

Jakie olbrzymie i największego godne podziwu tradycye męczeństwa, ofiarność, dostojeństwo wiążą się z tem świętem zaiste miastem!

Dwukrotnie doznałem w mojem całem życiu, jako artysta — wstrząsających wrażeń: raz, kiedy wielki artysta Kazimierz Kamiński grał główną rolę w moich „Gościach" i kazał mi na chwilę całkiem zapomnąć, że to ja przecież ten dramat napisałem — drugi raz, kiedy — dużo już lat temu — publiczność po przedstawieniu „Śniegu" w Odesie — przez dobre parę minut, jak skamieniała, z miejsc się nie ruszyła — ale to niczem w porównaniu z tem uczuciem drżącej, głębokiej pokory, jaką się tylko wobec największej świętości odczuwa, a która mną do samego dna wstrząsnęła, gdy po pierwszym akcie „Śniegu" — swoją drogą doskonale granego przez artystów teatru wileńskiego — pan Czesław Jankowski wręczył mi grubą kopertę z bogatym darem na gimnazyum polskie w Gdańsku i kiedy nagle na widowni ukazała się jakaś dostojna pani z olbrzymią tacą w ręku i wzruszonym głosem wołała: „Na gimnazyum polskie w Gdańsku!"

I zbiegł mnie dreszcz niewypowiedzianego szczęścia, gdym zobaczył jak się na tej olbrzymiej tacy jął piętrzyć — i to w okamgnieniu — wyżej i wyżej ogromny stos setek tysięcy, a nigdy nie zapomnę pięknej twarzy młodego jakiegoś kresowca, który wstydliwie „tylko" piętnaście tysięcy złożył, a nie wyglądał on na Krezusa.

Zbiegł mnie dreszcz świętszy ponad wszelkie uczucie szczęścia, bo to, tak przez wojnę niszczone z wszystkich zasobów wyżyłowane Wilno, które może więcej ucierpiało, niż jakiekolwiek inne większe miasto w Polsce, to Wilna w parę dni po plebiscycie, który zapewne niesłychanej pieniężnej ofiarności wymagał — to monarsze Wilno odsłoniło mi na chwilę wielki i święty majestat istotnej Duszy Polskiej w jej najwspanialszem i najdostojniejszem objawieniu: ofiarności!

I za ten święty dreszcz, składam Ci, ty przepiękne Miasto, w którem jak może w żadnem innem polskiem mieście, nie buchał tak żywym ogniem najświętszy Znisz Duszy Polskiej, tu na tem miejscu najpokorniejszy hołd, na jaki tylko stać człowieka, któremuś jej najgłębszą tajemnicę objawić raczyło: a tą tajemnicą — ofiarność!!

# Król-dolar mówi...

**Kraków, 1 lutego.**

(stm) **Przed** kilku dniami, gdy na porządku „konferencyjnym" polityków europejskich były jeszcze tylko narady w Cannes, a narady w Genui w odległej tylko perspektywie — zaznaczyliśmy, że udział Ameryki w przedsięwzięciu mającem na celu „odbudowę Europy", znaczy przedewszystkiem odbudowę Rosyi — jest wątpliwy. Wszakże zniszczenie Rosyi, jako wielkiego źródła środków żywności i wszelkich surowców, jest jedną z zasadniczych przyczyn dobrej konjuktury gospodarczo-handlowej dla Ameryki, wskutek tego właśnie Europa zachodnia skazana została wyłącznie na amerykańskiego dostawcę i Ameryka nie ma powodu starać się o restauracyę Rosyi.

Zachodziła jednak i druga możliwość, że Stany Zjednoczone, które zbyt wiele kredytu ulokowały w państwach zachodnio-europejskich nie płacących obecnie ani długów ani procentów, zechcą jednak, aby one uporządkowały swoje interesa, choćby nawet za pomocą zrobienia jakiegoś interesu na Rosyi. W takim razie może Ameryka wziąć udział i w naradach i w „odbudowie", ale zechce postawić swoje warunki i to bardzo zasadnicze: król-dolar, jeżeli w jakiem przedsięwzięciu weźmie udział, to już przemożny. Ma zaś on już przytem teraz takie stanowisko, że może na wszystkie potencye europejskie wywierać presyę niemal dyktatorską. Wszystkie wiadomości ostatnich dni wskazują na to, że stała się ta właśnie ewentualność, że król-dolar zdecydował się przemówić i to bardzo dosadnie. Pierwsza wiadomość wczoraj brzmiała, że Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w obradach genueńskich, co oznaczałoby niemal fiasco całego przedsięwzięcia. Była to jednak widocznie tylko próba — jakie też wrażenie wywrze taka wiadomość. Jakoż wywarła wrażenie tak wielkie, że „wujaszek Sam" zdecydował się znowu „prawie" powiedzieć, że przyjedzie do Genui; ale przyjedzie pod warunkami. Jakiemi — oto pytanie.

Zestawiając pogłoski o „nieprzyjęciu" ambasadora Francyi w Waszyngtonie przez prez. Hardinga, prasa niemiecka z „Berliner Tageblattem" na czele wysnuwa z tego konsekwencyę czy hypotezę dla niej najpożądańszą: że mianowice warunkiem wzięcia przez Stany Zjednoczone udziału w Genui jest — zasadnicza rewizya traktatu wersalskiego. Zbyt widocznie jednak „chęć jest tu ojcem myśli". Takiej satysfakcyi Niemcom nie sprawi nawet — dyplomacya amerykańska.

Ze wszystkiego jednak widać, że właśnie teraz „coś się dzieje" między Francyą a Ameryką i to na temat konferencyi w Genui. Po „nieprzyjęciu" posła francuskiego w Waszyngtonie przez prezydenta Stanów i urzędowem, tego faktu zaprzeczeniu — następuje teraz zapowiedź specyalnego przyjęcia ambasadora Stanów Zjednoczonych przez premiera francuskiego, a od wyników tej konferencyi zależeć będzie zasadnicze stanowisko obu państw wobec Genui...

Król-dolar zdecydował się przemówić. Aczkolwiek mówi zza wielkich przestworzy oceanu, głos jego dźwięczący brzękiem połowy wszystkiego złota całego świata, słyszany jest dobrze w stolicach wszystkich państw europejskich i słuchany z natężeniem: od tego, co powie, zależy w znacznej mierze los Europy, w najbliższej przyszłości. Król-dolar mówi, a słuchają go Londyn, Paryż, Rzym, Berlin, słuchają nawet w dalekiej Moskwie niespokojnie Lenin i Trocki na Kremlu.



# Niepowodzenia Hiszpanów w Marokku.

## Powolne postępy. — Ostra zima. — Wielkie ofiary.

(*) **Tocząca** się w Marokku odwieczna walka Hiszpanów z Maurami, tak niespodziewanie znów rozgorzała i w której Hiszpanie ponieśli olbrzymią klęskę, trwa w dalszym ciągu, z nieustającą zaciętością z obu stron prowadzona. W Rifie, który armia hiszpańska musiała przed sześciu miesiącami ewakuować, udało się jej nieco zyskać na terenie, jednakowoż zbuntowane plemiona arabskie wciąż jeszcze zajmują łańcuch górski, który Hiszpanie muszą teraz atakować, aby odzyskać swe dawne, tak nieszczęśliwie utracone pozycye. W rękach Maurów znajdują się jeszcze setki niewykupionych jeńców, oficerów i żołnierzy hiszpańskich, których wykupienie staje się coraz bardziej wątpliwem, ponieważ Maurowie oprócz żądań finansowych stawiają teraz żądania natury politycznej.

A tymczasem sprawcy rzezi i katastrofy lipcowej cieszą się zupełną swobodą i wojskom hiszpańskim nie udało się ująć ani jednego. Rajsuli w dalszym ciągu nęka Hiszpanów podjazdami i mowy nawet niema jeszcze o spodziewanem i zapowiedzianem otoczeniu wiernych mu zbuntowanych plemion.

Rezultatu półrocznej kampanii afrykańskiej nie można nazwać zadowalającym. Wysiłek kosztował Hiszpanię kilka tysięcy żołnierzy i ogromne sumy. Zima w Afryce tego roku, choć pogodna, jest zimna, wojska nie są należycie wyekwipowane, skutkiem czego narażone są na wielkie cierpienia. Wszystkie szpitale w Ceucie, Tetuanie, Laraiczu i Melilli są przepełnione. Jeden jedyny transport z Ceuty do Kadyksu przywiózł 800 rannych i chorych. Hiszpanie zrobili wielki wysiłek, jak się jednak dotychczas zdaje — bezowocny.

# Epidemia bandytyzmu, jej przyczyny i leczenie.

**Kraków**, 1 lutego.

Jeden z wybitnych publicystów warszawskich zastanawia się w sposób nader trafny nad pogorszeniem stanu bezpieczeństwa w Polsce, a biorąc za podstawę wywiad z dyrektorem departamentu bezpieczeństwa publicznego, p. St. **Urbanowiczem** dochodzi do wniosków, na które w zupełności zgodzićby się można.

Przyczyn rozszerzania się bandytyzmu szukać należy w różnorakich źródłach. Przedewszystkiem winna temu **długoletnia wojna**, która wzbudziła dzikie instynkta i nieposzanowanie mienia ludzkiego. W dalszym ciągu rozkładowy ten proces znalazł dobre podłoże w przyspieszonej akcyi demobilizacyi i repatryacyi, wreszcie **brak dostatecznej pracy dla zdemobilizowanych** i repatryantów, do czego w niemałej mierze przyczynia się kryzys w przemyśle i handlu, powodujący wzmożenie przestępczości.

Wzrostowi bandytyzmu należałoby z natury rzeczy przeciwstawić również wzmożone szeregi policyi. Tymczasem dzieje się wprost odwrotnie: **kadry stróżów bezpieczeństwa topnieją z dnia na dzień.**

Ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało dla ochrony granic wschodnich 3500 policyantów, oprócz tego policya została w dniu 1 listopada 1921 zredukowana o 13%.

Bandytyzm ulega pewnym fluktuacyom i uzależniony jest od rozmaitych przyczyn. Jest faktem stwierdzonym, że występuje on o wiele gwałtowniej pod jesień i w zimie, a epidemią tą szczególniej są dotknięte okręgi przemysłowe i gęsto zaludnione. Przedewszystkiem jednak na wzmaganie się tej plagi wpływają momenty i przyczyny natury socyalnej:

W listopadzie ubiegłego roku w departamencie bezpieczeństwa publicznego odbyła się narada z udziałem władz, w sprawie zwalczania bandytyzmu. Stwierdzono niedostateczną liczebność policyi państwowej i brak odpowiednich środków technicznych do walki z bandytyzmem. Do okręgów, które uznano za specyalnie zagrożone, postanowiono ściągnąć liczniejsze kadry policyi i wyznaczyć znaczne sumy za schwytanie bandytów. Stwierdzić należy, iż akcya ta dała wyniki poważne. I tak w województwie lubelskiem został ujęty cały szereg niebezpiecznych bandytów. Tak samo i w województwie warszawskiem, w którem ogółem schwytano 101 bandytów, z tego sądom doraźnym oddano 63, sądom ogólnym i wojskowym 38, rozstrzelano 5.

Atoli radykalna poprawa może nastąpić tylko wtedy, gdy kadry policyi państwowej zostaną odpowiednio zwiększone i w niezbędne środki techniczne zaopatrzone, przedewszystkiem zaś, gdy przestaną działać takie przyczyny, wiążące się bezpośrednio z okresem powojennym, jak **demobilizacya i repatryacya**, które są źródłem coraz to nowych przestępstw.

# Zawiedziona miłość i anonimy.

## Ostateczne wyjaśnienie tajemnicy m. Tulle.

**Kraków**, 1 lutego.

**Jak wiadomo, autora raczej autorka słynnych listów anonimowych z Tulle, została wykryta. Wykrył ją dr Locard, znany specyalista w zakresie grafologii i dyrektor laboratoryum policyjnego w Lyonie wezwany jako ekspert do** Tulle. Na podstawie **materyału zebranego** do zbadania, składającego się z blisko 250 listów anonimowych z różnych dat, w których zawarte były obelgi, oskarżenia, a nawet groźby śmierci, stwierdził on, że listy pisała panna Laval.

Ciekawe są motywy tego niezwykłego postępowania. Uwagę dr Locarda zwróciła rzecz niezwykła. Oto przeglądając dostarczony materyał listowy, zauważył, **że listy te były adresowane do wszystkich ludzi** z Tulle, **ominięta** zaś była tylko jedna osoba, a mianowicie właśnie **pani Moury.** Z tego powodu mieszkańcy Tulle sądzili, że autorem tych listów zniesławiających jest właśnie pani Moury.

Dr Locard wyszedł jednak z hypotezy przeciwnej i dowiedział się dość łatwo, że pani Moury, jeszcze jako panna Fioux, zajęta była jako maszynistka w biurze pana Moury. Miała ona tu jako koleżankę również maszynistkę w tem samem biurze pannę Anielę Laval.

Gdy po wojnie pan Moury poślubił p. Fioux obłąkany gniew ogarnął Anielę Laval, która z zemsty rozpoczęła ohydną kampanię oszczerstw. Zawiedziona w swych nadziejach **stara panna zaczęła teraz zasypywać pana Moury szeregiem anonimowych doniesień i paszkwili**, poczem masową korespondencyę utrzymywała w terrorze całe miasto.

Dziś zdemaskowano zbrodniczą istotę, tak, że wreszcie całe miasto Tulle odetchnęło.

KINEMATOGRAF.

# U pana profesora.

Na pierwsze piętro do znanego profesora specyalisty tarabani się zażywna jejmość, typowy, pyszny okaz przedmiejski.

Dzwoni: godzina przyjęć się jeszcze nie zaczęła, „dochodzący" służący jeszcze dziś nie doszedł, wobec czego pan profesor sam, we własnej osobie otwiera.

— Przepraszam! — **mówi** otyła **dama** — Czy tu mieszka doktór od nerwowego zapalenia?

— To tam, naprzeciwko — objaśnia uczony — ja jestem specyalistą od chorób kobiecych i akuszerem!

— A, to bardzo dobrze, że pan jest akuszerkiem, bo ja także potrzebuję.

Profesor spojrzał z pewnem zdziwieniem na leciwą damę i poprosił do gabinetu.

— Niechże się pani rozbierze! — zachęca.

— Co? ja się mam rozebrać?

— Oczywiście.

— To niechże pan profesor przynajmniej okno zasłoni!

— Gdy okno zasłonię to jakżeż panią będę oglądał? — mówi lekarz z powagą.

— Oj! figlarz z pana profesora! — zarechotała baba — to pan chce oglądać?

— Moja pani! — rzecze profesor niecierpliwie — pani głupstwa w głowie, a mnie się spieszy.

— A pan myśli, że mnie się nie spieszy? — odcina się babina.

— No więc tem bardziej!...

— Jestem już rozebrana — mówi pacyentka — co ma być dalej?

— Niech się pani położy tam na kanapie!... No, czegóż pani stoi? — woła już zniecierpliwiony eskulap.

Dama spuszcza oczy i mówi z zażenowaniem:

— Czy koniecznie na kanapie?... Jabym wolała na łóżku.

Profesor aż podskoczył z oburzenia:

— Czyś pani oszalała? Tu nie ma żadnego łóżka! A dlaczego nie chcesz pani na kanapie?

— Bo to kanapa ceratowa, a cerata to taka cholera!...

— Proszę głupstw nie gadać i kłaść się, bo kiedyż panią zbadam.

Pacyentka wykonuje polecenie z widoczną abominacyą i mruczy do siebie:

— Oj! oj! jaka ta kanapa zimna!

Zaczyna się badanie lekarskie:

— Czy panią boli tu?

— Nie!

— No, a tu?

— Nie!...

— No to gdzież u licha panią boli?

Cuy de Chantepleure. 2

# Slub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

**Marya z Dzieduszyckich Komorowska.**

—o—

Gdy Roger Lecoulteux ujął pod ramię jednego z rozlicznych mężczyzn, co ich obdarza nazwą „drogiego przyjaciela", to pozbycie się jego należy wprost do niemożebności. Następuje sytuacya przypominająca dzieje tonącego, który się chwyta ostatniej deski ratunku... Niepodobna się wyrwać. Trzeba być przygotowanym na wysłuchanie opowiadania bez końca.

Kerjeau poddaje się tedy swemu losowi. Zdąża z Rorem ku kawiarni Renaissance, zasiadają na odkrytej werandzie i piją cooktaily.

Dzień miał się ku końcowi. Jeszcze chwila, a zadźwięczy w każdym hotelu srebrzysty głos pierwszego dzwonienia na obiad. Stary Park nic jednak nie stracił ze swego ożywienia. Pełno było ludzi na tarasie kasyna i różnobarwnie, rozpościerał się bowiem na niej ogród kapeluszy, zdobnych kwiatami.

Spóźnieni kuracyusze spieszyli ku kioskowi źródeł. Jedni eleganccy i widocznie bardzo bogaci, drudzy podobni, czyniący wrażenie ubogich... znużeni i fertyczni, młodzi i starzy, pełni otuchy i beznadziejni, a inni wreszcie tryskający zdrowiem obok całkowicie wyniszczonych chorobami.

Kupowano paryskie dzienniki. Nietrwałe wachlarzyki, premie popularnego pisemka, którego tytuł roznosiciele gazet wykrzykiwali po wszystkich zakątkach parku, drżały w rękach kobiet o jasnych sukniach.

Młodociana grupa dziewcząt w leciuchnej bieli i koronkowych kapeluszach zbiegła z kasynowej werandy i utonęła wśród powiewu błękitnych i różowych szarf... A towarzystwo ludzi, pochodzących z południowej Ameryki gawędziło podmiejską gwarą z hałaśliwym ożywieniem. Wyprostowany zaś, majestatyczny, w pięknie odwiniętym, fałdzistym burnusie, kroczył poważnie Arab, mający wygląd wodza.

Pełno było wszędzie, tłum wije się wzdłuż klombów, ciągnących się po obu stronach głównej środkowej alei, pełno pod platanami i lipami, wokoło cichych obecnie kiosków, w których rozbrzmiewała przed chwilą muzyka, a także przed afiszami co zapowiadały galowe przedstawienie w teatrze na dzisiejszy wieczór, a także sportowe popisy na jutro. Charakterystyczny tłum kąpielowych miejsc, tłum mający się rozejść za chwilę, przechadzał się teraz, jak gdyby wypełniał nakazany sobie obowiązek. — Tłum taki bywa: pstrokaty, różnorodny, banalny i nieuchwytny, a w skład jego wchodzą ludzie szukający zabawy i tacy, co przybyli w nadziei odzyskania utraconego zdrowia. Widzimy wśród niego przedstawicieli najrozmaitszych środowisk kategoryi, jednostki najskrajniejszych wartości finansowych przedstawicieli wszystkich krajów i narodowości, a od czasu do czasu wpadła w oko dziwne, niemiłe, bez wieku i jakby tu nie na swojem miejscu nabrzmiałe oblicze, świadczące o wodnej puchlinie i tak niepojęcie żółte, że trudno określić, do jakiej należy rasy, zamieszkującej kulę ziemską.

Deszczowe chmury które przez całe popołudnie obciążały widnokręg, rozpierzchły się i miało się uczucie, że drzewa nawet jak ludzie odczuły ulgę i oddychały swobodniej, a woń lip unosiła się rozkosznie i subtelnie na skrzydłach leciuchnego podmuchu wiejącego od strony Allier.

Kerjeau chwytał tę woń nozdrzami i usty.

— Jakież to rozkoszne! — wzdychał leniwie — Nie mogę poczuć tego ciepłego a świeżego, mimo to, zapachu, bez przypomnienia sobie bardzo odległych, letnich chwil, w Fougeres, starej siedzibie moich rodziców, wśród malutkiego ogródka, w którym się jedno tylko, ale prastare wznosiło drzewo... była niem lipa, a wydawała mi się wspaniałą i olbrzymią! Przewidująca moja matka zbierała skrzętnie każdego lipca mnóstwo jej kwiatów, z myślą o przyszłych herbatkach... A w zimie, gdy byłem trochę przeziębiony, to mi się zdawało, że wypijam cały kwitnący ogród.

Lecoulteux uśmiechnął się jakby z odcieniem pobłażliwości. Myśli jego zdążały innemi ścieżkami i ku jasno wytkniętemu celowi.

— Powiedz mi, Kerjeau, czyś bywał u pani Dovranqay w czasach, kiedyś kolegował w centralnej szkole z jej synem Stefanem i kuzynem moim Liquiere?

— Bywałem bardzo często.

Kerjeau zdziwiła trochę ta indagacya, ale miło mu było skorzystać z danej sobie sposobności oddania hołdu starej swej przyjaciółce, której niezmierna dobroć, zwykła się była ukrywać pod powłoką światowej uprzejmości z odcieniem roztrzepania, a czasem nawet i odrobiny rubaszności, więc ciągnął dalej:

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

— Mnie, dzięki Bogu nigdzie nic boli?
— Więc pani nie jesteś chora?
— Ani trochę!
— A po cóż pani tu przyszłaś, gdy jesteś zdrowa?
— Ja jestem zdrowa panie profesorze, a tylko córka moja jest chora.
— Na cóż ja panią badam, na co się pani rozbierała?
— A bo pan profesor kazał!...
— To głupie babsko!... Gdzież ta córka?
— A w domu panie profesorze! Zdaje się, że...
— Tak, tak! zdaje się, że pani nie ma spełna rozumu. Ubieraj się pani i do widzenia!... Tyle czasu straciłem na darmo!...
— A ja to nie straciłam czas na darmo?... Adres mojej córki: Skawina, numero domu...
— Nie, pani, ja do Skawiny nie jeżdżę!...
— Kiedy tak — mówi baba z pasyą — to będziesz pan żałował! Idę do innego doktora i nic panu nie dam zarobić.
Ubiera się zirytowana i wychodzi trzasnąwszy drzwiami.

**Kruk.**

# Mizerya mieszkaniowa.

*(Do ilustracyi tytułowej.)*

Ten gość z latarką szuka pomieszkania,
Jak Dyogenes szukać miał człowieka. -
Mędrzec tryumfu swego nie doczekał,
I ten tryumfu pewnie nie doczeka!

—ooo—

O mieszkanie niema strachu:
Nie pod dachem, — to na dachu!

—ooo—

Ado! szczęśliwszy jest pies w budzie,
Niż bez domu biedni ludzie!

—ooo—

Wolny lokal, — lecz o tyle,
Ze zajęty jest co chwilę.

—ooo—

Niema mieszkań w całem mieście.
Biedak znalazł je nareście!...

*DZIEŃ DOBRY.*

## Aida.

Zdechła Aida, dobry duch Policyi
(Wszystko Policyę opuszcza pomału)
Jak bohaterka odwaliła kitę
Zginęła wskutek śmiertelnego strzału.

Muzo! co mówisz?!... Cofnij straszne słowo
Wiecznie żyć będzie: tylko się zastanów
Bo nieśmiertelność ma już zapewnioną
Morderstwem Sternów i morderstwem Zahnów!

**Kr.**

# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk:

Środa
1
Lutego

Ignacego
Wschód słońca: 8·35
Zachód słońca: 5·53
Długość dnia: 9·03

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.**

Środa: „Horsztyński".
Czwartek popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Czysty interes".
Piątek: „Horsztyński".
Sobota: „Horsztyński".

**TEATR M. OPERA I OPERETKA**

Środa: „Baron Kimmel".
Czwartek popoł.: „Kakaowy stryjaszek".
Wieczór: „Madame Butterfly".
Piątek: „Madame Butterfly".

**TEATR BAGATELA**

Środa: „Ulubieniec kobiet".

**OPERETKA NOWOŚCI**

Środa: „Wieczór baletowy".

**WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).**

Czwartek, prof. dr Józef Flach: „Listy miłosne w różnych wiekach".

— o —

## Zmarły Papież do Ukraińców.

**Lwów.** (Tel. wł.) Lwowska grecko-kat. metropol. ordynacya wydała nakaz, aby na nabożeństwach żałobnych za zmarłego Ojca Świętego, odczytano z ambon list śp. Benedykta XV, **w którym nawoływał do opieki nad narodem ukraińskim.**

·ooo—

# Losy pewnego wojskowego „Benza".

Sąd wojskowy w Warszawie przystąpił do sądzenia głośnej sprawy majora Józefa Wysockiego i porucznika Zygmunta Makarewicza o przywłaszczenie i sprzedaż (dostępnego im z powodu pełnienia obowiązków służbowych) samochodu „Benz" p. Edwardowi Bersonowi, właścicielowi dóbr i cukrowni Czersk.

Oprócz tego tenże Wysocki i major wojsk samochodowych Michał Domanowicz oskarżeni są o przywłaszczenie 750.000 marek, skłoniwszy właściciela firmy „Monopol" w Krakowie do wystawienia wyższego rachunku za automobile, niż zapłacono w istocie.

Wreszcie mjr. Wysockiemu zarzucają dokonanie oszustwa na sumę 10 tys. mk.

Do sprawy powołanych jest 36 świadków. — W sprawie tej figuruje jako świadek Berson, który pozatem ma wytoczoną sprawę karną z tytułu wspomnianego „Benza" w Sosnowcu.

Sprawa budzi duże zaciekawienie tak ze względu na przedmiot, jak i osoby, biorące w procesie udział.

# 33-letnia matka 28-letniego syna.

Warszawska „Gazeta Poranna" donosi o następującym wypadku:

Stwierdzono, że do rabinatu warszawsk. zgłosił się chrześcijanin, lat 28, który oświadczył, iż jest podrzutkiem ze szpitala Dzieciątka Jezus, a dowiedziawszy się, że miał matkę żydówkę, ojca zaś niewiadomego, chce przejść na judaizm. Skutkiem tego zaczęły krążyć pogłoski, że synem tym jest major wojsk polskich, a matka właścicielką kawiarni w okolicy Nalewek.

Zaczęto zgadywać, która to kawiarnia; pokazywano sobie coraz inną i wreszcie „ustalono", że to kawiarnia na rogu Dzikiej i Stawek, aczkolwiek właścicielka ma dopiero 33 lata, a ów „syn" 28.

„Kawiarnia ta — jak donosiły gazety żargonowe — była formalnie oblegana przez ciekawych; przyjeżdżano powozami celem obejrzenia cudu. Mąż kawiarki musiał zwracać się do komisaryatu policyi „o pomoc". Rabinat wreszcie ustalił, że ów „syn" miał w Mińsku Mazowieckim duży zakład gastronomiczny, na którym się wzbogacił; był też tam „jednym w najporządniejszych i najwybitniejszych obywateli". Zakład ten już sprzedał, a matkę po długich poszukiwaniach odnalazł w jednem z miasteczek w pobliżu Warszawy.

# Modniarka - żoną 7 mężów.

Pewna modniarka szwajcarska, która przed wojną starała się zadowolić wybredne gusta monarchiń i dam dworskich, po wojnie chcąc nadal zarobić na kawałek chleba z masłem, wyszukiwała specyalne **mody dla żon paskarzy wojennych.** Spotkała się jednakowoż z trudnościami przy dostawaniu paszportu do państw europejskich.

Od czegóż jednak spryt kobiecy?

Modniarka wpadła na pomysł. Otóż chcąc wyjechać ze Szwajcaryi do jakiegokolwiek państwa europejskiego, wychodziła za każdym razem za mąż za obywatela innego kraju. W Szwajcaryi nie brak żadnej narodowości. Po otrzymaniu paszportu na nazwisko męża, podawała o rozwód, biorąc na siebie wszelkie koszta. Do tej pory modniarka miała już 7 mężów.

# LOSOWANIE

# 10 milionów marek polskich

przeznaczonych na

## Premie dla Czytelników „Gońca Krak."

### w postaci dziesięciu milionówek

odbędzie się **w niedzielę 22 lutego 1922 r.**

Zwracamy uwagę Szanownych P. T. Czytelników na rozpisane swego czasu **warunki premiowe** losowania.

O premię ubiegać się może każdy prenumerator i czytelnik „Gońca Krakowskiego" a to na następujących warunkach:

1. **Każdy abonent miesięczny** otrzyma na żądanie, jako prenumerator **jeden los**,
2. **każdy prenumerator kwartalny** otrzyma na żądanie, jako abonent kwartalny **dwa losy**,
3. **każdy czytelnik „Gońca Krakowskiego"** bez względu na to czy uczestniczy już jako prenumerator w losowaniu o premię, **może ubiegać się o milionówkę** o ile zebrał i nadesłał do Administracyi **bony szczęścia** od Nr. 1—50 z podaniem adresu,
4. wobec tego każdy abonent miesięczny może uzyskać **dwa losy**, jeden jako prenumerator miesięczny, drugi jako czytelnik na podstawie nadesłanych bonów,
5. każdy prenumerator kwartalny może skutkiem powyższych postanowień uzyskać **trzy losy**, z tego dwa jako abonent kwartalny, jeden zaś na podstawie przesłanych 50 bonów jako czytelnik.

Uprasza się P. T. Prenumeratorów o bezzwłoczne zgłoszenie się do losowania premiowego, a to **najpóźniej do 4 lutego przedpoł., uwzględnimy bowiem w losowaniu tych prenumeratorów, którzy zażądają dopuszczenia ich do losowania na podstawie wpłaconej prenumeraty.**

**Rejestrowanie właścicieli nadesłanych bonów szczęścia jest na ukończeniu.**

P. T. Czytelników, którzy jeszcze bonów nie przysłali, prosimy takowe nadesłać tak, abyśmy najpóźniej do dnia **3 lutego przedpoł.** byli w ich posiadaniu.

Lista Czytelników, uprawnionych na podstawie nadesłanych **bonów szczęścia** do losowania, tudzież lista losów na podstawie poczynionych zgłoszeń ze strony prenumeratorów, przedłożona zostanie obecnym przy premiowem losowaniu do wglądu.

Losowanie odbędzie się publicznie w wielkiej sali Redakcyi „Gońca Krak.".

Ponadto rozdzieli Wydawnictwo

## 10 nagród pocieszenia

w postaci 10 egzemplarzy senzacyjnych powieści p. t. „Człowiek, który powrócił z tamtego świata" pióra Gastona Leroux i „Tajemnice Sahary" Piotra Benoit.

**Podobizny osób, które w losowaniu naszem wygrają milionówkę, zamieszczone będą za ich zezwoleniem w dziale ilustrowanym „Gońca Krakowskiego".**

*Wydawnictwo „Gońca Krakowskiego"*
*Kraków, Dunajewskiego 7.*

# Zamordowanie tajnego agenta policyi

## Sprawca na śmierć skazany.

Zgierz, 29 stycznia.

Franciszek Frączak, w Zgierzu, mając żal do wywiadowcy tamt. policyi śledczej Wacława Olszewskiego, z powodu ścisłego wykonywania przez tegoż obowiązków służby, **zaprzysiągł mu zemstę.** Zamiar swój wykonał 20 grudnia 1921 r. wieczorem. Tegoż wieczora tajemnicze strzały w okolicy ul. Szlachtuzowej skłoniły posterunek policyi do wysłania patroli w stronę skąd

**ROZLEGŁY SIĘ STRZAŁY.**

Funkcyonaryusze policyi znaleźli leżącego na ziemi posterunkowego służby śledczej Wacława Olszewskiego, który w kilka chwil po przybyciu policyantów skonał.

Rozpoczęto dochodzenie. Otóż niejaka Maryanna Brzozkowska i Antoni Wieczorek, przechodząc ulicą Szlachtuzową, słyszeli strzały i wołania „Jezus ratunku!“ oraz widzieli dwóch nieznajomych mężczyzn, którzy szybkim krokiem oddalali się od miejsca, skąd słychać było wołanie. Oględziny lekarskie zwłok Olszewskiego znalazły na trupie

**21 RAN ZADANYCH TĘPEM NARZĘDZIEM.**

Dalsze śledztwo wykazało, iż dnia 20 grudnia 1921 r. Franciszek Frączak do pracy nie poszedł, wobec czego w tę stronę skierowano dochodzenie. Podczas rewizyi w mieszkaniu jego znaleziono

**KOSZULĘ ZE ŚLADAMI KRWI**

na rękawach, okrwawione buty i siekierę. Frączak starał się wykrętnie tłumaczyć, jednakże wobec zeznania syna Stanisława, że ojciec w dniu 20 grudnia powrócił do domu pokaleczony w rękę i nogę, że zdjął z siebie buty i bieliznę, którą też kazał wyprać, a Stanisławowi oświadczył, że

**ZA PARKANEM LEŻY REWOLWER,**

który należy zakopać, a następnego dnia nad ranem, kiedy przyszedł do ojca niejaki Józef Łykowski i pytał

**„CZY TEN TAJNY JESZCZE ŻYJE“,**

Frączak odrzekł, że już umarł. Policya rzeczywiście zakopany rewolwer wydobyła. Franciszka Frączaka oraz Józefa Łykowskiego postawiono przed sądem doraźnym za zabójstwo osoby sprawującej służbę bezpieczeństwa, a mianowicie posterunkowego służby wywiadowczej Wacława Olszewskiego. Sąd powołał 28 świadków oraz rzeczoznawców i psychiatrów. Na sali moc publiczności oraz przedstawicieli władz. Przy wszystkich drzwiach oraz przed kratką podsądnych stoją żołnierze z obnażonemi szablami. Oskarżony Frączak na pytania nie odpowiada i symuluje chorego na umyśle. Jego obrońca prosi o zbadanie oskarżonego przez psychiatrów. Sąd postanawia badanie odłożyć aż do czasu przesłuchania wszystkich świadków i rzeczoznawców. Orzeczena wypadły na niekorzyść Frączaka. Lekarze określili stan psychiczny podsądnego jako człowieka zwyrodniałego, trudno określić jednak, czy obecny jego stan jest rzeczywisty czy też symulowany. Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego uznał Franciszka Frączaka winnym zabójstwa funkcyonaryusza służby śledczej, Wacława Olszewskiego i skazał Fr.

**NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ ROZSTRZELANIE.**

Wyrok został wykonany.

# Rosa śmierci.

## Nowy środek morderczy.

Rosą śmierci nazwali poetycznie autorowie świeżo w Anglii opublikowanej książki „Chemiczna wojna“, major C. J. West i generał Amos de Fries, gaz trujący, którego właściwe imię „Chlorovonyldichloroarsine“ nie zbyt łatwe do wymówienia. W książce tej najdokładniej opisane są wszelkie trujące gazy i ich zastosowanie. „Rosa śmierci“, która w wojnie nie była zastosowana, bo **wynalazek jej był dopiero udoskonalony** w chwili, gdy podpisano zawieszenie broni, jest płynem żółtawego koloru, znacznie groźniejszym od tak zwanego **musztardowego gazu.** Również parzący jak tamten gaz ten zawiera arszenik, który przedostaje się przez skórę, tak, że **dwie krople umieszczone na brzuchu myszy powodują w przeciągu dwóch godzin śmierć.** Działa także niezmiernie drażniąco na organa oddechowe i wywołuje ciągle kichanie. Jego przypuszczalny użytek w bombach aeroplanowych nadał mu właśnie przydomek „rosy śmierci“.

Książka dalej pisze o pokojowem zastosowaniu gazów trujących. „Cyanogen bromide“ jest użyteczny przy truciu szczurów i robactwa w magazynach i spichrzach i jest bezpieczny w użytku. „Chloracetophenone“ **byłby dobry w zastosowaniu rozpraszania tłumów i demonstracyj,** gdyż nie wywołuje innych objawów jak pieczenie oczu i łzy gorące. **Tłum rzewnie płaczący nie jest niebezpieczny.** „Diphenylaminechlorarsine“, który wywołuje wprawdzie nie śmierć, ale gwałtowne wymioty, możnaby według autorów książki użyć **jako środka ochronnego dla kas i skarbców.**

—oOo—

**REDUTA PRASY.** W dniu dzisiejszym cała inteligencya naszego grodu, zbierze się w pięknie przystrojonych salach Starego Teatru. Wśród zieleni i tęczy blasków, przesunie się korowód maseczek, intrygujących płeć brzydką. Jak się dowiadujemy pierwszorzędne firmy modniarskie wykonywały w swych pracowniach od szeregu tygodni wytworne toalety balowe. W myśl długoletniej tradycyi będzie to bal utrzymany na najwyższym poziomie estetycznym. Olbrzymie zainteresowanie wzbudza zapowiedziany występ baletu opery i operetki pod kierownictwem baletmistrza Jana Cesarskiego. Cała płeć piękna przygotowuje się by stanąć w szranki o cenną nagrodę dla „najpiękniejszej“. Bilety w nielicznej ilości sprzedawane będą jeszcze dziś od 7 wieczór przy kasie Starego Teatru.

**MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA.** Po dłuższej przerwie powraca dziś na repertuar świetna operetka Kolla „Baron Kimmel“ kipiąca brawurową werwą i niezrównanym humorem w wykonaniu doborowego zespołu operetki. W roli Skowronka wystąpi gościnnie p. Stróżewski, który z pp. Ordonówną, Harasimowicz, dyr. Poleńskim, Minowiczem i Karasińskim w rolach głównych w reżyseryi dyr. Poleńskiego oraz pełnymi życia tanecznymi ewolucyami ściągnie niewątpliwie liczne rzesze. Jutro we czwartek 2 bm. o godz. 3'30 popoł. „Kakaowy stryjaszek“ pełna muzycznego uroku operetka Gilberta — zaś o godzinie 7'30 wieczór premiera opery Pucciniego „Madame Butterfly“, która powitana została o ile sądzić można z popytu za biletami, z ogromną radością. Prześliczna ta opera przedstawi się niezwykle barwnie. Nowe kostyumy przedstawiają się bardzo uroczo, podobnie jak i scenerya cała. Partye tytułową wykona p. Jefimcewa, a w roli Pinkertona wystąpi świetny gość artysta opery warszawskiej p. Woliński. Operę prowadzi p. Walewski.

**Z TEATRU „BAGATELA“.** „Ulubieniec kobiet“ grany będzie codziennie przez wszystkie dni tygodnia. W sobotę po cenach 70 procent zniżonych „Upiory“ H. Ibsena z p. Kosińskim.

**WIELKA REWIA TOMMY'EGO** w „Bagateli“ w sobotę 4 lutego o godzinie 11 w nocy zapowiada się jako wielki sukces artystyczny.

**PAWEŁ GRUEMMER** słynny wirtuoz-wiolonczelista zwany „niemieckim Casalsem“, wystąpi raz tylko w Krakowie we czwartek 2 lutego br. w Starym Teatrze. Reszta biletów u Krzyżanowskiego (Rynek A—B) dziś jeszcze do nabycia.

**ZOFIA JAROSIEWICZ** świetna śpiewaczka warszawska, znana w Krakowie ze swego zeszłorocznego koncertu wystąpi u nas tylko raz jeden a to w niedzielę 5 bm. Bogaty program zawiera wyłącznie pieśni.

**ZABAWA TANECZNA** urządzana w sobotę 4 lutego przez Czytelnię Akademicką im. A. Mickiewicza zapowiada się świetnie. Wielka atrakcye stanowią dwa wyborowe zespoły muzyczne. Wstęp tylko za zaproszeniami, które już na wyczerpaniu. Pozostałe wydaje Komitet w Zarządzie Domu akademickiego między godz. 5–6.

**ARESZTOWANIE BANDYTÓW.** Przed pewnym czasem donosiliśmy o śmiałem włamaniu do magazynów firmy Hartwig przy ulicy Długiej, gdzie skradziono większą ilość ubrań wartości 300.000 mk. Policya wczoraj wpadła na ślad sprawców tego włamania i aresztowała ich. Są to: Jan Tkaczyk lat 32, Józef Kowalski lat 24 i Władysław Treła lat 19, robotnicy zatrudnieni w firmie Hartwiga. Pewną część skradzionych ubrań odebrano.

**WŁAMANIE.** Wczoraj popołudniu jakiś opryszek włamał się do pokoju Nr. 65 w hotelu Francuskim i począł rabować przedmioty garderoby, będące własnością przejezdnego który chwilowo w pokoju tym zamieszkał. Włamywacz chciał właśnie opuścić pokój z łupem przedstawiającym wartość 600.000 marek, gdy nadszedł gość hotelo-

# Tragedya w klubie jubilerów.

## Wyuzdanie męża — powodem zbrodni żony. — Egzotyczna dama. — Wyrafinowany miliarder.

Publiczność paryska, czyhająca na silne dreszcze jakichś wstrząsających sensacyj, wzruszyła się przez chwilę **tragedyą,** której widownią był **klub jubilerów** przy ulicy Cadet. Bohaterką tej tragedyi była na odmianę kobieta perska, **Jan na Mussajew,** żona perskiego jubilera.

Przed kilku dniami po południu, w klubie jubilerów znajdowało się wielu członków klubowych; gawędzili oni w palarni, gdy nagle służący zaanonsował, że przyszła **jakaś zawoalowana kobieta** i prosi, by ją wpuszczono. Przypuszczano, że chodzi o jakąś damę z wyższego towarzystwa, która pragnie sprzedać swe klejnoty i dla uniknięcia natarczywych pytań i indagacyi — skrywa twarz **pod zasłoną welonu.**

Zaledwie kobieta ta weszła do salonu, przystąpiła natychmiast do bawiącego przelotnie w Paryżu milionowego jubilera **Mussajewa,** a wyciągnąwszy z kieszeni posrebrzany rewolwer, **dała doń dwa strzały.** Pierwsza kula chybiła i trafiła w duże lustro, które rozprysło się na drobne kawałki, druga jednak trafiła **Persa** i zraniła go tak ciężko, że padł na ziemię. Zebrani rzucili się na ratunek ranionemu. Kobieta dała jeszcze kilka strzałów, raniąc dwu obecnych, dopiero po chwili udało się wyrwać jej rewolwer i obezwładnić rozjątrzoną kobietę. Oto powód tragedyi:

Małżonkowie mieszkali w Jerozolimie, gdzie milionowy Pers posiadał wiele domów, mimo jednak, że mógł tam swobodnie przyjmować swe kochanki, **sprowadzał je umyślnie do mieszkania żony i kazał jej być świadkiem wyuzdanych orgij.**

W końcu zostawił ją w Jerozolimie razem z pięciorgiem dziećmi i bez żadnych środków do życia sam zaś z dwiema swemi kochankami wyjechał do Paryża.

Wówczas to w umyśle nieszczęśliwej kobiety wyronił się plan zemsty. Postanowiła pozbawić życia swego tyrana. Przez dwa lata z rzędu odmawiała sobie najkonieczniejszych rzeczy, żyła prawie w nędzy, by zebrać pieniądze na podróż do Paryża, kiedy zaś nareszcie zaoszczędziła już tyle, by módz wyjechać, przybyła do stolicy Francyi i tu dokonała zamachu na życie męża.

# Sensacyjne procesy o t. z. nagie tańce.

## „W Niemczech tańczą, albo nago, albo więcej niż w przezrzystych szatach“.

Że w Niemczech niema węgla opałowego, twierdzi tak prasa berlińska że jest potężne zimno, czujemy to na własnej skórze. A jednak właśnie w czasie dwudziestokilkustopniowych mrozów **„nagie procesy“ nie schodzą w Berlinie z porządku codziennych rozpraw sądowych.** Nie uspokoiła się jeszcze sensacya z tancerką Celly de Rheyd, a już stanął przed sądem „Lola Bach Balett“. O tej sprawie donosi „Der Tag“:

„**Skarga skierowana jest przeciw tancerce** Margarecie Adolph, zwanej Lolą Bach, tancerce Lieselocie Lambert, baletmistrzowi drowi filozofii Erichowi Voelkerowi i tancerce Charlotte Schneider...“ Chodzi tu o tańce, które baletnice wykonywały **albo zupełnie nago, albo w więcej niż przejrzystych szatach.** Jako szczególniej nieprzyzwoite wymienia się tańce: „Mniszka“, „Modna pantomina baletowa“, „Nowy kapelusz“, „Nastrój poranny“, „W więzieniu“, „Szał szampanowy“, „Ohio Tric Trott“ i „Żebraczka“. Część tych tańców powtarzano później w Luna-Parku“.

Charakterystyczną jest uwaga dziennika „Der Tag“ na ten temat, czy chodzi tu o publiczne zgorszenie, czy też nie. Tańce te bowiem **prócz zaproszonych gości widziało i dwóch urzędników kryminalnych, którzy podpisali przedtem przy kasie oświadczenie, iż „nie będą się gorszyli“.** Otóż „Der Tag“ twierdzi wraz z obroną iż ta okoliczność, że do zamkniętego kółka smakoszów nagości dostali się i dwaj urzędnicy policyjni, nie jest jeszcze wystarczającą, aby uważać te tańce za publiczne zgorszenie.

Przyzwyczajenie robi swoje. Berlińczycy powoli oswajają się z niedyskretnemi wdziękami pięknych tancznic i dla zapobieżenia ewentualnej karze śmiałej Loli Bach podsuwają sądowi przysięgłych dość zręczny argument prawniczy.

Być może, że ten dominujący obecnie w Rzeszy **gust do nagości utrze się tak,** iż w najbliższym czasie pisma zamiast sprawozdań sądowych, podawać będą li tylko — ogłoszenia i szumne reklamy dla swych ulubienic.

Na ostatek pewna refleksya mimochodem: Że do wyrażenia „Nastroju porannego“ lub „Szału szampanowego“ potrzebna może być nagość, gotowiśmy się na to zgodzić, poco jednak aż... **zdejmować pantofelki i pończoszki** do „Nowego kapelusza“, ani rusz nie można odgadnąć.

wy i przytrzymał złodziejaszka Jest to niejaki Jakób Frydman lat 27 ze Lwowa. Pechownego młodzieńca odstawiono do aresztów „pod Telegrafem".

**SPŁOSZENI ZŁODZIEJE.** Onegdajszej nocy dostali się niewyśledzeni sprawcy do piwnicy restauratora Hellera przy ul. Lubicz 3. W piwnicy rozpoczęli włamywacze mozolną pracę chcąc przebić sufit i dostać się do sklepu zegarmistrza Freilicha, położonego nad piwnicą. Podczas tej roboty ktoś spłoszył ich wskutek czego włamywacze zbiegli przez okienko, wychodzące z piwnicy na ulicę.

—ooo—

# Sprawa zaniedbanego stanu kościoła OO. Karmelitów.

### Z RADY MIASTA KRAKOWA.

Prezydent Federowicz otworzył posiedzenie wspomnieniem pośmiertnem poświęconem Papieżowi. Przystąpiono do odczytania interpelacyj. R. dr Mueller wniósł interpelacyę: 1) w sprawie gospodarki miejskiej Kasy oszczędności (wynajęcie lokalu na II. p. prywatnym firmom, o wybory uzupełniające do wielkiego wydziału Kasy), na co prezydent odpowiedział, że wybory zarządzi na najbliższem posiedzeniu Rady; 2) w sprawie przedłożenia budżetu na rok 1922 i projektów nowych podatków; 3) w sprawie zwinięcia 2 filialnych urzędów pocztowych.

Przystąpiono do obrad nad nagłym wnioskiem rn. Adelmana **w sprawie zaniedbanego stanu kościoła Karmelitów**, który wywołany jest sporem między klasztorem a parafią na Piasku. W dyskusyi wiceprez. **Rolle** wskazał, że Karmelici mają środki na restauracyę kościoła. Pr. Federowicz oświadczył, że będzie wyznaczona specyalna komisya budowlana przy udziale radców miejskich dla zbadania stanu kościoła. Regulaminowo zaś będzie traktowana sprawa podania komitetu prafialnego o grunt pod budowę kościoła.

Z porządku dziennego odłożono kilka spraw sprzedaży gruntów miejskich pod budowę fabryk, gdyż oferenci nie zgodzili się na cenę żądaną przez gminę. Uchwalono jedynie sprzedać Annie Kohnowej parcelę pod budowę domu na Kazimierzu.



# Ukraiński ataman, który mordował żydów.

## Jako powracający repatryant został poznany i aresztowany.

*(Telefonem od własnego korespondenta)*

**Lwów, 31 stycznia.**

Urząd okręgowy P. P. w Przemyślu aresztował niejakiego Eugeniusza Veita, oskarżonego **o skrytobójcze morderstwo** przy współudziale Wojciecha Kani, na osobie Matwija Szostka w powiecie turskim, którego dokonał w roku 1920. Po morderstwie wyjechał Veit do Warszawy, gdzie **zgłosił się do biura werbunkowego Petlury, z prośbą o wysłanie go na front przeciw bolszewikom.** Odznaczywszy się na froncie, został mianowany **atamanem**, otrzymawszy jednocześnie dowództwo oddziału. W czasie odwrotu **oddział jego dokonał rzezi żydów** w Wołkowysku, ataman zaś **uciekł do Kijowa i Moskwy.** Podczas przedstawienia w Kijowie **zaprotestował przeciw obelgom na armię polską**, a aresztowany przez bolszewików, został skazany na 9 miesięcy więzienia, poczem **jako repatryant, powrócił do Polski** w randze chorążego. Poznany przez oficera polskiego, który go znał jako szeregowca, został aresztowany i osadzony w więzieniu w Przemyślu. W czasie śledztwa **przyznał się ze skruchą do zbrodni.**

## Z TEATRU „NOWOSCI".

# Krowoderskie zuchy.

**wodewil w 4 aktach Stefana Turskiego. — Gościnny występ Anieli Kolman.**

Wczorajsze wznowienie „Krowoderskich zuchów" St. Turskiego, procz świetnego talentu autora — przypomniało z żywiołową siłą — nieodzowną potrzebę ludowego teatru w Krakowie.

Muza ludowa, plwana i kopana i pchnięta wreszcie do grobu przez te czynniki, którym właśnie społeczeństwo szczególniejszą pieczę nad nią powierzyło, — zawołała wczoraj ze sceny wielkim a serdecznym głosem: „Jestem i żyję!"

Należy przyjąć z uznaniem, że dzięki obywatelskiej inicyatywie **prywatnego** teatru, bodaj część roztrwonionego spadku po ludowej scenie zostanie uratowaną. — należy przypuścić, że szerokie masy ludowe, pozbawione z winy miasta własnego teatru, odnajdą go znowu w „Nowościach", gdzie znajdzie przytułek — wygnany z własnego gniazda dla „opery" — „operującej"..., „Kimlami", „Adolarami", „Wujaszkami kakaowymi" i „Apaszami".

Do pocieszających tych wniosków upoważnia nas fakt, że pojawienie się na afiszu **operetkowego teatru** — popularnej sztuki i nazwiska ulubionego autora, wypełniło salę do szczętu, że ściągnęło tłumy tej publiczności, u której oddźwięku nie znachodzą idyotyczne „Kimle" i „Adolary", że ta publiczność dawała przez cały wieczór gorące wyrazy zadowolenia zarówno dla autora, jak artystów.

Bo też „Krowoderskie zuchy" — trzeba przyznać — grane były wybornie i artyści zasłużyli się wielce autorowi i sztuce. Frenetycznymi oklaskami witaną była ulubienica Krakowa, p. Aniela Kolman, która rolę Katarzyny Gzymsik zalicza do najlepszych w swym repertuarze. Na równi z nią postawić trzeba p. Wolińskiego. Stworzył on kapitalny typ przedmiejskiego safanduły-pijaka. — Wyborną trójkę „zuchów", przedmiejskich zawadyaków, dali pp. Kaczorowski, Ciesielski i Steczko, oraz bardzo pomysłowy w grze i charakteryzacyi p. Koszutski. P. Koszutska grała z rozmachem i trafnem odczuciem typu Walentową, a pna Czerneckówna paradnie wyglądała i z dużym wdziękiem grała Wiktusię. W pomniejszych rolach wyróżnili się pna Rosmowicz, p. Soliński, Bojnarowski, pna Kamińska i Weissowa.

„Krowoderskie zuchy" mają zapewniony długi żywot sceniczny. **K. Krumłowski.**

—ooo—

**Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po raz 4 w obecnem wznowieniu „Horsztyński", który stał się ewenementem kulturalnego Krakowa. Wszystkie dotychczasowe spektakle dzieła Słowackiego szczelnie były wypełnione do ostatniego miejsca. Jutro popoł. po raz ostatni w tym sezonie „Betleem" Rydla; wieczorem doskonała komedya Kiedrzyńskiego „Czysty interes". W piątek 3 i w sobot 4 „Horsztyński". Piątkowe przedstawienie zakupiła w całości „Nuza". W niedzielę popołudniu wesoła „Sąsiadka" Jaroszyńskiego, a wieczorem „Straszne dzieci" Rostworowskiego które po tem przedstawieniu na dłuższy czas zejdą z repertuaru.



## Z SALI KONCERTOWEJ.

**Recitale: prof. Wład. Kozłowskiego, Seweryna Eisenbergera, Zofii Kulczyńskiej. — Wieczór pieśni p. Kelles-Krauze i Wieczór muzyki kameralnej Instytutu muz.**

Koncerty, jakie się odbyły w ostatnim tygodniu, nie pociągnęły do sali tych słuchaczy, którzy tłumnie spieszą na audycye, skoro tylko zwabi ich rozgłośne imię o tak zwanej światowej, lub conajmniej europejskiej marce. Z wyjątkiem: jednego potentata w dziedzinie wirtuozowstwa gry fortepianowej prof. Seweryna Eisenbergera, koncertującemu w tym tygodniu były siły miejscowe. Pierwszy z nich prof. kons. krakowskiego p. Władysław Kozłowski, stanął z umiejętnie oraz starannie zestawionym programem — w gornej sali konserwatoryum, wypełnionej prawdziwymi znawcami dobrej gry skrzypcowej — dając w pierwszej części poważne dzieło C. Franca „Sonatę A-dur" oraz Vivaldiego „Koncert a-mol", w wykonaniu bardzo starannem i noszącem piętno szczerego artyzmu oraz muzycznego opanowania. Druga część programu składała się z lżejszych dla słuchaczy utworów takich, jak: Tartiniego „Waryacye" na temat Corelli'ego, Schuberta „Kołysanka", Riesego „Perpetuum mobile", a wreszcie własny piękny utwór koncertanta „Fantazya", świadczący wymownie o kompozytorskich zdolnościach prof. Kozłowskieo. — Prof. Kozłowski jako wirtuoz posiada wyrobioną, doskonałą, lotną i przejrzystą technikę, która posługuje się ze smakiem muzyka, nie szukającego w popisie efektów błyskotliwych, a stąd gra jego pełna smaku i umiaru artystycznego, przeznaczona jest dla prawdziwych znawców i lubowników piękna. W partnerce swej p. Łakocińskiej, pianistce wysoko utalentowanej, znalazł doskonałe uzupełnienie swych aspiracyj muzyczno-odtwórczych i świetną akompaniatorkę.

P. Zofia Kulczyńska, niedawno jeszcze absolwentka konserwatoryum krakowskiego, odbyła studya pianistowskie w Niemczech i pragnęła wobec bardzo licznego koła swych znajomych postępy i zdobycze swe zaprodukować. Przed wyjazdem spotykaliśmy p. Zofię na estradzie częściej w charakterze akompaniatorki, rzadziej jako pianistki. Postęp w rozwoju gry znalazłem znaczny, co wskazuje, iż czas spędzony na obczyźnie nie poszedł na marne, a pianistka pracowała sumiennie. Dalszego tedy postępu młodej artystce, pnącej się na wyżyny, serdecznie życzymy przypuszczając, iż przy wytrwałości i niezaprzeczonym talencie osiągnie poważne rezultaty.

Śpiewaczek przewija się przez estradę koncertową Krakowa znikoma ilość, to też z niemałem zaciekawieniem spieszyliśmy na wieczór pieśniarski p. Janiny Kelles-Krauze, Krakowianki, której program złożony z kompozycyj ostatniej doby, mógł wzbudzić istotnie zainteresowanie. Głos piękny, muzykalność duża, talent pieśniarski znaczny, byłby się korzystniej przedstawił w utworach, w których melodye snują się po interwallach razbyt odległych, o wyrażnej okrągłej frazie nietrudnym do uchwycenia rysunku itd., słowem w utworach starszych kompozytorów od Moniuszki do Żeleńskiego. To co i jak nam zaśpiewała p. Kelles-Krause nosiło wprawdzie cechy staranności i pewnego wżycia się w dzieła, lecz zdradzało braki na punkcie jednolitości techniki wokalnej, pewności bezwzględnej w atakowaniu tonu w pozycyi trudnej i wskazywało na konieczność pogłębienia studyów wokalnych w kierunku emissyi, mimo że śpiewaczka niewątpliwie utalentowana wykazała spory zasób inteligencyi muzycznej, muzykalności i dużego umuzykalnienia a także pomysłowości oraz intuicyi śpiewaczej. Trudy akompaniamentu — jak zawsze świetnego — ponosił prof. Lipski, którego piękny utwór konkursowy, znalazł się w programie, wykonany starannie i poprawnie.

Wieczór muzyki kameralnej urządzony staraniem instytutu muzycznego we własnej sali poświęcono twórczości Mendelssohna, którego „Trio c-mol" świetnie wykonali p. Ablamowicz-Mayerowa, p. Kozusznik, oraz p. Macalik. Produkcye uzupełniły doskonałem wykonaniem duetów pp. Osmecka i Ciechanowska.

Koroną produkcyi ubiegłego tygodnia był świetny recital fortepianowy prof. E. Eisenbergera, który wobec wypełnionej sali Starego Teatru zaprodukował świetnie obok Beethovena i Chopina także utwory Liszta, zbierając huragany oklasków.

Wieczory artystyczne i popołudnia niedzielne urządzane staraniem „Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego", pierwsze pod artystycznem kierownictwem prof. dra Reissa, drugie pod egidą p. Machowej, cieszą się dużem powodzeniem u krakowskich melomanów, czego wykładnikiem stale wypełniona sala Instytutu, w której te produkcye się odbywają. Drugi wieczór, poświęcony muzyce młodej Francyi, przyniósł w programie dzieła Ces. Francka, Klaudyusza Debussy'ego, Cyryla Scotta w nader starannem wykonaniu wytwornego skrzypka p. [illegible]. Szczególniejsze zainteresowanie wzbudziła „Sonata Op. 73" Scotta, dotąd niewykonywana publicznie w Krakowie, a zagrana przy współudziale pianisty prof. Zygm. Przeorskiego, który wykonał szereg utworów C. Franca oraz Debussyego. Wieczór rozpoczęła prelekcya młodej utalentowanej pianistki, pracującej na niwie muzykologii p. dr Melanii Grafczyńskiej, wypowiedziana na temat „Muzyka Młodej Francyi", w której starała się prelegentka przedstawić pokrótce prądy ożywiające młodych i najmłodszych twórców współczesnej Francyi muzycznej.

„Popołudnie artystyczne" przyniosło szereg starannie i celowo dla młodzieży dobranych utworów z zakresu gry fortepianowej, skrzypcowej oraz śpiewu. Wzięli w nich udział najzdolniejsi uczniowie członków Polskiego związku muzyczno-pedagogicznego. **Stanisław Barsa.**

—ooo—

# Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 31 stycznia

| Waluty i dewizy | Waluta markowa | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | Gotówka (banknoty) | | Czek, przekazy i waluty | | |
| | kupno | sprzedaż | kupno | sprzedaż | tranzakcya |
| Dolary St.-Zjed. | 3200 — | 3400·— | 3200 - | 3400·— | —·— |
| Franki franc. . | 265·— | 285·— | 270 — | 290·— | —·— |
| „ szwajc. | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Funty szterlin. | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Marki niemiec. | 16·— | 17·— | 16·50 | 17·50 | 16·95 |
| Korony austr. | —·45 | —·52 | —·43 | —·48 | —·45½ |
| „ czesko-sł. | 59·— | 62 — | 62 -- | 64·— | 63·60 |

| | Waluta markowa | | |
|---|---|---|---|
| **Akcye bankowe.** | ofiar. | żądano | Tranzakcya |
| Bank Przemysł. I—V em. | 600·— | 700·— | |
| Bank Hipoteczny . . . . . | 950·— | 1000·— | |
| Bank Małopolski. . . . . . | 650·— | 700·— | |
| Ziemski Bank Kredyt. . . | 600·— | 650·— | |
| Powszechny Bank Kredyt. | 350·— | 400·— | |
| Bank Z. dla Kresów, Łańcut | 600·— | 700·— | |
| **Akcye tow. handl. i przem.** | | | |
| P. T. H. I—IV em. . . . . | 600·— | 650·— | 625—630 |
| „Elibor"—L. J. Borkowski" | —·— | —·— | |
| „Impex" . . . . . . . . . . | 275·— | 325·— | |
| „Polski Glob" . . . . . . . | 800·— | 850·— | |
| C. Hartwig, Poznań . . . . | —·— | —·— | |
| Żegluga Polska . . . . . . | 300·— | 850·— | |
| Zieleniewski I—III em. „ex" | 5200·— | 5500·— | 5350—5400 |
| H. Cegielski, Poznań . . . | 1900·— | 2100·— | |
| Warsz. Parowozy I—II em. | 1200·— | 1300 - | |
| „Lemiesz" . . . . . . . . . . | —·— | —·— | |
| „Trzebinia" I—IV em. . | 2000·— | 2200·— | 2100·— |
| „Pocisk" . . . . . . . . . . . | 800·— | 850·— | |
| Automotor . . . . . . . . . | 1000·— | 1100·— | |
| Portland-Cem. Szczakowa | 17.000·— | 18.000·— | |
| Górka . . . . . . . . . . . . . | 4500·— | 5000·— | |
| Siersza . . . . . . . . . . . . | 8400·— | 8700·— | |
| Tepege . . . . . . . . . . . . | 4800·— | 5100·— | |
| Polska Nafta . . . . . . . . | 1700·— | 1800 | 1725—1800 |
| Elektr. Siersza I—III em | —·— | —·— | |
| Olkos . . . . . . . . . . . . . | —·— | —·— | |
| Pezet . . . . . . . . . . . . . | 1000·— | 1125·— | |
| Tłuszcze Trzebinia . . . . | 5100·— | 5300·— | |
| „Krakus" IV em. . . . . . | 2550·— | 2750·— | |
| Porcelana Ćmielów . . . . | —·— | —·— | |
| Fabr. cukru w Chodorowie | 3200·— | 3400·— | |

**Lwów** (PAT) Lwowska giełda nieoficyalna. Tendencya chwiejna. Obrót średni. Dolary amerykańskie 3400, 3410 Dolary kanadyjskie 3030, 3100. Marki niemieckie 16·80, 16·90. Leje 22, 22·50, Korony austryackie 62, 64, Tysiączki austr. 1000, 1100, Ruble 500: 2·20, 2·60, Franki francuskie 265, 270 Funty szterlingi 13·200 13·500 Szwajcarskie 580 600. **Złoto:** 20 kor. 12·100, 12·200 20 fr. 11·600, 11·700, 20 mk. 12·300, 12·400, Szterlingi 11·700 11·750, 10 rubli 15·200 15·300, Dolary 3·050, 3·300. **Srebro:** Korony 228, 230 Floreny 580, 620 Ruble 950 980, Dolary amerykańskie 1750 1800 Dolary kanadyjskie 1450, 1500, Leje 200 205

**Warszawa** 31 stycznia (PAT). Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3460 3425 sprzedaż 3450 kupno 3400. Franki francuskie gotówka trans. 286. 285 Funty szterlingi gotówka trans. 14725. sprzedaż 14725 kupno 14600 Gdańsk czeki trans. 17·10 16·92 i pół Belgia gotówka trans. 275·75 273·50. Berlin gotówka trans. 17·10. sprzedaż 16·95. kupno 16·75. Londyn gotówka trans. 14815. 14725 Paryż gotówka trans. 288·50. 287 287·50 Wiedeń gotówka trans. 46 sprzedaż 46 kupno 45

**Praga** (PAT) Kursa dewiz. Berlin 25·60. Warszawa 1·32 i pół. 1·92 i pół. Marka niemiecka 25·60 Marka polska 1·12 i pół 1·72 i pół.

**Budapeszt** (PAT) W oficyalnym handlu walutowym Marka polska 20. 21.

**Zurych** (PAT) końcowe kursa dewiz. Berlin 2·65 Holandya 188·50 Nowy Jork 613 Londyn 21·55 Paryż 42·55 Medyolan 23·42 i pół Bruksela 40·50 Kopenhaga 103·25 Sztokholm 128·75 Chrystyania 80·75 Madryt 77·50 Buenos Ayres 190. Praga 9·90 Budapeszt 0·77 i pół. Zagrzeb 1·65 **Warszawa 0·18**, Wiedeń 0·19 Austryackie stemplowane 0·08.

—oOo—

## 1 rubel carski = 150.000 rubli sowieckich

**Moskwa** (A. W.) Okólnikiem rozesłanym do wszystkich kas państwowych **ustalił rząd sowietów**, że kurs rubla przedwojennego wynosi 150.000 rubli sowieckich.

# Telegramy.

## Rozbicie handlowych rokowań sowieckich w Łodzi

**Warszawa** (tel. M.). **Pertraktacye między misyą sowiecką, z Gorczakowem na czele, a przemysłowcami łódzkimi rozbiły się ostatecznie.** Delegaci sowieccy ofiarowywali już 80% gotówki i 20% w wekslach z góry. Główną przyczyną była trudność asekuracyi towarów, której nie chciało się podjąć żadne tego rodzaju Towarzystwo polskie ani zagraniczne.

## Skutki orkanu w Waszyngtonie

**Londyn** (AW). Z Nowego Jorku donoszą, że posiedzenia konferencyi rozbrojenia, jak również prace parlamentu amerykańskiego **zostały przerwane z powodu orkanu śnieżnego.**

# Lloyd George „zajmie się" wschodniemi granicami Polski

**Warszawa** (tel. M.). „Daily Telegraph" donosi, że **Lloyd George zamierza na konferencyi genueńskiej poruszyć sprawę granic wschodnich Polski.**

**Paryż** (AW) Projektowana na dzień 1 lutego konferencya w sprawie Bliskiego Wschodu została odroczoną do dnia 9 lutego.

**Paryż** (AW). Przyczyną odroczenia konferencyi Bliskiego Wschodu jest rzekomo fakt, że Anglia i Francya nie mogły się dotychczas porozumieć co do wzajemnego stanowiska wobec tej konferencyi.

# Konferencya genueńska odroczona do Wielkanocy?

**Paryż** (AW). „Petit Parisien" donosi, że niebawem nastąpi między rządami koalicyi wymiana zdań, dotycząca programu konferencyi w Genui. Jest prawdopodobnem, że rokowania te potrwają dłużej, niż początkowo przypuszczano, wskutek czego **konferencya w Genui nie odbędzie się prawdopodobnie przed świętami Wielkanocnemi.**

## L. George za odroczeniem

**Londyn** (AW). „New York Herald" donosi, że **Lloyd George gotów jest do odroczenia konferencyi genueńskiej, aby dać tem sposobność Francyi do zawarcia układu z Anglią, w sprawie Bliskiego Wschodu**, w sprawie Tangeru, oraz w innych sprawach aktualnych.

## Konferencya paryska także odłożona

**Wiedeń** (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, z powołaniem się na Agencyę Havasa, że **konferencya ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francyi i Włoch**, zapowiedziana na dzień **1 lutego w Paryżu, została odroczona.**

## Dyplomaci Europy i Ameryki u Poincare'go

**Paryż** (PAT. Havas). **Prezydent** ministrów **Poincare przyjął dzisiaj** po południu ambasadorów **niemieckiego**, włoskiego i hiszpańskiego, **następnie ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu, oraz ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie.**

## Ameryka weźmie udział w konferencyi genueńskiej

**Rzym** (Radio. PAT). Według doniesienia dzienników **amerykańskich**. Harding zakomunikował **Poincaremu stanowisko** rządu amerykańskiego **co do** udziału Stanów Zjednoczonych w konferencyi genueńskiej. Dzienniki dowiadują się, że **Harding zasadniczo zgadza się na wzięcie udziału** w **konferencyi.**

# O włączenie Polski do sojuszu Francyi z Anglią

**Paryż** (PAT. Havas). „Eclair", stwierdzając istnienie **niebezpieczeństw, jakiemi są dla Polski zakusy pangermanistyczne**, **wypowiada się za koniecznością włączenia Polski do przyszłego sojuszu francusko-angielskiego**, czego następstwem byłaby natychmiastowa interwencya **francusko-angielska** na wypadek **ataku niemieckiego lub rosyjsko-niemieckiego.**

# Orgeschowcy napadają na czeską strefę graniczną

**Katowice** (PAT) W sobotę wieczorem **napadło 40 orgeschowców niemieckich na strefę graniczną czeską Chałupki.** Zaalarmowano **górnośląską policyę, stacyonowaną w Chałupkach, która wraz z czeskim oddziałem straży granicznej odparła napad Orgeschowców.** Orgeschowcy zdołali umknąć w stronę Zabałdowa. Dalszych szczegółów tego tajemniczego **napadu** brak.

# Ustawa o 8-godzinnym dniu roboczym w Sejmie

### P. P. S., N. P. R. i Ch.-D przeciwko zmianie ustawy. — Wniosek posła Woźnickiego. — Odroczenie głosowania na wtorek.

**Warszawa** (PAT) Posiedzenie Sejmu 282. Marszałek oznajmił, że **w miejsce śp. posła Swidy wchodzi do Sejmu Franciszek Ksawery Sadowski, a w miejsce posła księdza Malińskiego Stefan Dąbrowski.**

Odesłano w pierwszem czytaniu do komisyi trzy ustawy, poczem **po referacie posła Matakiewicza przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu **ustawę o podwyższeniu opłat sądowych w byłej dzielnicy austryackiej.**

Przystąpiono do dalszej rozprawy **nad**

**USTAWĄ O 8-GODZINNYM DNIU PRACY.**

Poseł **Żuławski** nawiązuje do panujących dzisiaj stosunków w dziedzinie pracy i jest zdania **że** dziś, gdy przemysł się kurczy i dalszym dziesiątkom robotników wymawia się pracę, nie może **leżeć w interesie** państwa przedłużenie czasu pracy. Mówi się, że przemawia za tem interes odbudowy a przecież **cały przemysł** budowlany **dawno stanął, przemysł** włókienniczy pracuje tylko 16 godzin, metalowy 16 do 24 godzin tygodniowo. Zdaniem mówcy, dzisiaj **przedłużenie czasu pracy byłoby prowokacyą klasy robotniczej. Mówca opowiada się też przeciwko przedłużeniu pracy w handlu.**

Poseł **Kotas** jest za wnioskiem mniejszości **komisyi i** proponuje inne **sformułowanie odnośnego** ustępu, że znosi się zamykanie sklepów w godzinach obiadowych.

Poseł **Gdyk** oświadcza, że **argumenty zwolenników wyłomu w ustawie o 8-godzinnym dniu pracy, nie przekonywują robotników.** Robotnicy potrafią dać Ojczyźnie więcej pracy, ale dobrowolnie i wówczas to będzie tylko dla Ojczyzny. Jeżeli większość komisyi uchwaliła, aby rząd wniósł projekt noweli, to należy rządowi dać czas, aby to uskutecznił. Mówca jest przeciwny wnioskowi posła Potoczka i ks. Styczyńskiego.

Poseł **Potoczek** zastrzega się, że jeżeli na plenum wniosek jego upadnie, klub jego głosować będzie za wnioskiem ks. Styczyńskiego.

**Pos. Waszkiewicz** przemawia przeciwko zmianie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Zdaniem mówcy chodzi projektodawcom nie o czas pracy w handlu, ale naprawdę o zniesienie 8-godzinnego **dnia pracy** w Polsce. Przytaczane argumenty o konieczności tego nowego prawa nikogo nie przekonają, są one tylko wyrazem brutalnego interesu kapitału. **Rozumna ustawa o ochronie pracy leży w interesie narodu. Państwo** musi dbać o **człowieka. Konkurować z zagranicą** może tylko **ten kraj, który pracę u siebie otacza opieką.**

Pos. **Góralski** popiera wniosek ks. Styczyńskiego. Pos. **Szybiło** proponuje dodatek do rezolucyi, wzywający rząd, aby w ciągu czterech tygodni przedłożył sejmowi nowelę do ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, dotyczącą pracy w zakładach handlowych.

Pos. **Woźnicki** proponuje rezolucyę: Wzywa się rząd aby do ustawy o czasie pracy przedłożył nowelę, którąby nie naruszając ustawy o czasie pracy w zakładach handlowych, umożliwiła funkcyonowanie **tych zakładów w tych godzinach,** w których to jest konieczne ze względu na pożytek i potrzeby ludności nie uzależniając tych zakładów od czasu pracy płatnych współpracowników.

Pos. **Herbstein** proponuje rezolucyę, wzywającą rząd, aby przy opracowywaniu noweli uwzględnił słuszne i sprawiedliwe **żądanie żydów co co odpoczynku niedzielnego**, zmuszającego żydów do otwierania zakładów handlowych w sobotę i święta żydowskie.

Minister **Darowski** oświadcza, że jeśli chodzi o rezolucyę posła Szybiły, to ją akceptuje z góry, ponieważ może oświadczyć już teraz, że **rząd w ciągu czterech tygodni przedstawi Sejmowi nowelę do ustawy o czasie pracy i będzie przytem miał na względzie potrzeby wsi i miast.** Rząd zdaje sobie sprawę **z potrzeby umożliwienia otwierania sklepów i jatek w większych miastach w święta i niedziele.** Co się tyczy wniosku posła Potoczka — świat kupiecki i przemysłowy nie zajął dotychczas w jego sprawie stanowiska. Jeśli chodzi o **przerwy obiadowe**, to w tej sprawie dotychczas winną **była bierność instytucyi samorządowych.** W ustawie owej sprawa ta była przewidziana. Zaznaczył się w tem tylko **brak inicyatywy samorządu.** Minister zwraca uwagę ciał samorządowych na tę sprawę. Sprawa jarmarku będzie w projektowaniu ustawy wzięta pod uwagę i uregulowana. Wniosek ks. Styczyńskiego trudno załatwić bez omówienia fachowej komisyi.

Ponieważ przemawiało już dwunastu mówców marszałek Trąmpczyński wyznaczył **mówców generalnych:** Poseł Reger przeciw ks. Styczyńskiemu.

Poseł **Reger** oświadczył, że w całej sprawie mowa jest tylko o kwestyi społecznej, która nie ma żadnego związku z **kwestyą żydowską.** Omowiwszy rezolucye poszczególne, oświadczył, że **zgadza się na wniosek posła Woźnickiego.**

**Ks. Styczyński** nie widzi sprzeczności między ustawą o całodziennym dniu pracy i omawianym wnioskiem. **Twierdzenie, jakoby wniosek miał krzywdzić robotników, jest demagogią.** Co do ratyfikacyi **konwencyi waszyngtońskiej,** Związek ludowo narodowy uzależnia swoje stanowisko od tego, czy konwencya ta będzie ratyfikowana przez inne państwa. Mówca jest przeciwny odesłaniu wniosku do komisyi. Po przemówieniach posłów **Gawlikowskiego i Rudnickiego** marszałek oświadcza, że wobec wyjazdu wielu posłów na otwarcie Sejmu wileńskiego, **głosowanie w tej sprawie odbędzie się we wtorek.**

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 16.

## Minister spraw wojskowych złoży sprawozdanie o stanie armii

**Warszawa** (PAT). **Komisya wojskowa uchwaliła wniosek posła Załuski, wzywający ministra spraw wojskowych do przedłożenia komisyi wojskowej sprawozdania o stanie armii** w następującym kolejnym porządku: 1) Organizacya i stan sądownictwa wojskowego. 2) Stan służby sanitarnej. 3) Szkolnictwo. 4) Stan piechoty, kawaleryi, artyleryi, lotnictwa, przemysłu wojskowego, budynków i pomieszczeń wojskowych. **Przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych oświadczył, że zapoznanie komisyi wojskowej z całokształtem organizacyi armii leży na linii zamierzeń ministra spraw wojskowych.** Dalej dysputowano w sprawie przymusowego odstąpienia na rzecz armii zwierząt pociągowych i wozów. Przyjęto w tej sprawie piąty artykuł w redakcyi, zaproponowanej przez posła Starkiewicza.

## Ustawa o ochronie lokatorów nie ma szczęścia

**Warszawa** (tel. M.). **Sprawa ustawy o ochronie lokatorów utknęła na martwym punkcie** w komisyi prawniczej, z powodu **kategorycznego zrzeczenia się funkcyi referenta, oraz trudności w znalezieniu następcy.**

## Stan zdrowia prez. Ponikowskiego

**Warszawa** (tel. M.). Stan zdrowia prezydenta Ponikowskiego doznał **polepszenia.** Gorączka spadła. Lekarze uważają, iż prezydent **będzie mógł rozpocząć pracę** już za kilka dni.

## Sprawy urzędnicze na Radzie ministrów

**Warszawa** (PAT). Na posiedzeniu w dniu 30 stycznia b. r. **rada ministrów** rozpatrywała w dalszym ciągu **sprawy urzędnicze** i uchwaliła **rozporządzenie o tymczasowej pomocy lekarskiej dla funkcyonaryuszy państwowych,** zlecając zarazem ministerstwu zdrowia publicznego opracowanie projektu ustawy o pomocy lekarskiej w myśli postanowień pragmatyki służbowej. Następnie zlecono ministerstwu skarbu wniesienie **projektu noweli,** zmieniającej postanowienia ustawy **o uposażeniu w związku z wysługą lat.** Wreszcie przyjęto wniosek ustawy o najwyższym trybunale administracyjnym, o zasiłkach wojskowych, o skasowaniu instytutu torfowego i załatwiono szereg spraw bieżących.

# Aresztowanie fałszerzy brylantów we Lwowie.

*(Telefonem od korespondenta „Gońca Krakowskiego").*

**Lwów,** 1 lutego.

Odnośnie do wiadomości **o fałszerzach brylantów** telefonują nam ze Lwowa, że policya tamtejsza aresztowała już niebezpieczną tę szajkę, a to Pensyona Petruchowa lat 27 z Humania, krawca bez zajęcia, który przed dwoma tygodniami przybył wraz z żoną swą Rojzą do Lwowa i zamieszkał u Starka Hermana przy ul. Peltewnej 9.

On to z drugim swym kolegą Chune Goldsteinem, ur. 1887 r. w Rumunii, **operował już w Warszawie i dopuścił się całego szeregu oszustw, sprzedając szkło zamiast brylantów.**

Petruchow zeznał, że przed 4 miesiącami przyjechał do Warszawy i po krótkim pobycie w Przemyślu powrócił znów do stolicy, gdzie zapoznał się z 3 indywiduami, jak się rzekłem. Salomonem i Szmulem i **ci namówili go do tych oszukańczych kombinacyj.** Część szajki operuje nadal w Warszawie.

We Lwowie **nie posiadali oni ani jednego brylanta „na wabika"** dla upatrzonych ofiar. **Sprzedawali więc na „zachętę" 5 rublówki, a potem przystępywali do „interesu brylantowego".** We Lwowie jest poszkodowanych w ten sposób i ludzi na przeszło milion marek.

## Min. Michalski przeciwko wprowadzeniu rzeczoznawcy angielskiego

**Warszawa** (tel. M.). Projekt wprowadzenia **rzeczoznawcy angielskiego do spraw finansowych** znajduje tylko poparcie w pewnych kołach ministerstwa spraw zagranicznych. Jak najenergiczniej jednak **sprzeciwia się temu minister skarbu Michalski.**

## Poseł Wróblewski zostaje w Londynie

**Warszawa** (tel. M.). Pogłoski o ustąpieniu posła polskiego w Londynie, p. Wróblewskiego i o zajęciu tego **stanowiska przez posła w Bukareszcie,** p. Skrzyńskiego, okazały się zupełnie bezpodstawne.

## Nabożeństwo na intencyę konklawe

**Rzym** (AW). Wczoraj odbyło się na intencyę udania się konklawe nabożeństwo, na którem byli obecni wszyscy kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, ciało dyplomatyczne, jako też przedstawiciele szlachty rzymskiej. Po nabożeństwie udali się kardynałowie do sali konsystoryalnej na tradycyjne zgromadzenie.

## Polscy kardynałowie nie kandydują na papieża

**Warszawa** (tel. M.). Pogłoskę „Kuryera Lwowskiego", jakoby jeden z kardynałów polskich miał być kandydatem przy wyborze na papieża, kompetentne sfery kościelne uważają za bezpodstawną.

## Jezuici nie wpływają na wybór Papieża

**Rzym** (PAT). **W związku z zarzutami,** jakie w **pewnej mierze czyniono generałowi OO. Jezuitów O. Ledochowskiemu,** jak np. **o energicznej akcyi** jakoby rozwiniętej przez niego **w celu wywarcia silnego wpływu na rzecz obioru przedstawiciela silnej grupy antykompromisowej papieżem**

„Popolo Romano" otrzymało wyjaśnienie, w którem O. Ledochowski po odparciu zarzutów czynionych zakonowi oświadcza: Chęć wpływania na wybór głowy kościoła byłaby z mojej strony ciężkiem ubliżeniem godności i powadze kościoła. Gdybym się dowiedział, że któryś z Ojców zajmuje się propagandą celem obioru cudzoziemca na papieża, ukarałbym go surowo. Przed rozpoczęciem konklawe opuszczam Rzym, nie chcąc dawać powodu do plotek i pogłosek, które przypisują mi działalność jakiej wcale nie rozwijam. Jak te pogłoski fantastyczne są, świadczy fakt, że przypisują mi rozmowy z wielu kardynałami, między innymi mówią o jakiejś tajemnej rozmowie z kardynałem Merry del Val, z którym się już od dwóch lat wcale nie widziałem.

## Druga sesya Ligi narodów

**Genewa.** (PAT). Druga sesya Ligi narodów będzie otwartą 19 kwietnia i dotyczyć będzie sprawy opium.

## Memoryał niemiecki w Paryżu

**Paryż** (PAT) Havas. **Komisya reparacyjna przesłała dzisiaj wieczorem rządom sprzymierzonym memoryał niemieckiego kanclerza Wirtha.** Pismo nie zawiera żadnego sądu o propozycyach niemieckich.

**Paryż** (PAT) Havas. Prezydent ministrów Poincare przedłoży **na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów sprawę propozycyj niemieckich** i pisma otrzymanego przez rząd francuski od komisyi reparacyjnej.

## Ruch strejkowy urzędników w Niemczech

**Berlin** (PAT). Ruch strejkowy wśród urzędników **wzrasta.** Wczoraj w Frankfurcie i Fryburgu liczne **zgromadzenia urzędnicze przyjęły rezolucyę wzywającą organizacye urzędnicze do poparcia akcyi strejkowej kolejarzy. Urzędnicy ministeryalni w Berlinie zażądali spiesznego załatwienia sprawy podniesienia płac i dodatków drożyźnianych.**

## Wezwanie Węgier do rozbrojenia się

**Budapeszt.** (PAT). „As Ujsag" donosi, że budapeszteńscy przedstawiciele mocarstw w koalicyjnych wystosowali do rządu węgierskiego notę, w której protestują przeciwko poszczególnym postanowieniem nowej ustawy wojskowej i **wzywają rząd węgierski, by zmodyfikował zakwestyonowane paragrafy.**

## Ucieczka zbrodniarza

**Berlin** (AW). Porucznik **Ludwik Ditmar skazany** w swoim czasie przez rząd Rzeszy **na 4 lata więzienia za udział w zatopieniu neutralnego statku pasażerskiego, zbiegł z więzienia. Ucieczkę miał ułatwić mu rząd (!).** Za schwytanie zbrodniarza wyznaczono 50 tysięcy marek nagrody.

## 62° C mrozu na Syberyi

**Moskwa** (PAT). Mrozy na Syberyi dochodzą do 62'5 stopni Cels.

## Trzęsienie ziemi w Brazylii

**Londyn** (PAT. Radio). Donoszą z Rio de Janeiro, że w **całej Brazylii odczuto silne trzęsienie ziemi. Najdotkliwiej ucierpiały stany: Rio de Janeiro, Sant Paulo i Santos.**

# Na Ukrainie rozstrzelano znowu 100 osób

**Lwów,** (Tel. wł.) Na Ukrainie terror nie ustaje. W **pow. uszyckim rozstrzelano około 100 osób.** W Kamieńcu aresztowano 40 członków ukraińskich, którzy oczekują losu poprzednich ofiar.

# Sensacyjne aresztowanie w Warszawie

**Warszawa** (tel. M.). **Jednym z aresztowanych onegdaj funkcyonaryuszy oddziału II. sztabu generalnego jest znany z zamachu na rząd Moraczewskiego Dr. Skradlik, oskarżony o bezprawne noszenie munduru oficerskiego i oszukańcze manipulacye.**

LUDWIK STASIAK.

# Tam, gdzie dziś Berlin.

## Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

107

Orszak zbliża się ku Mieczysławowi i zbliża, wnet koło niego idzie. wyrwał się z tłumu przemocą książę, rzucił się przed dożą na kolana.

— Zlituj się! — krzyknął z rozpaczą.

Chciał ni wolnika odtrącić trabant. w pierś go kolanem uderza, aby natrętnego nędzarza od pana odsunąć. Tribuna usłyszał łzawe skomlenie, rzucił okiem... Wpatrzył się doża w twarz Mieczysława. oczy jego błądzą po wynędzniałej obliczu, zdają się poznawać tę tak okropnie zbiedzoną postać...

— Coś ty za jeden?

— Obotrycki książę! — zawołał w języku niemieckim Mieczysław.

— Co on mówi?

— Niezrozumiale bełkoce...

Przetłomaczono doży słowa Mieczysława, przypomniał sobie Tribuna człowieka, którego w domu swoim wraz z cesarzem gościł...

— To Niemiec — rzekł jakiś rajca wenecki.

— Niech go piorun trzaśnie!

— Kwita z przyjaźni!

— Odmieniły się czasy!

— Rabowali nasz kraj!

— Ten niewolnik był na uczcie u ciebie Tribuno, siedział przy boku cesarza...

— Wino pił. Dziś dałbym mu trucizny.

— ...tedesco!

Mimo wrogich okrzyków otoczenia zrodziło się w sercu Tribuny uczucie litości.

— Żal mi tego człowieka.

— Niech zdechnie...

— Ile chcesz za tego nędzarza? — zapytał Tribuna kupca.

— Dziesięć denarów.

— Co? Dziesięć? On ci wnet umrze...

— Wierzgnie kopytami i nie dostaniesz nic.

— Dam sześć denarów.

— Jeśli sześciu nie chcesz — zawołał trabant — to jego wysokość, doża wenecki weźmie go przemocą, za darmo.

— Przemocą? Co?

— Siłą!

— Śmiej się z tego...

— Jakto?

— W wolnej rzeczypospolitej zaskarżę dożę do trybunału.

— Dam ci sześć.

— Siedem i laskę twoją dożo...

Dobył kalety Tribuna, zapłacił siedem denarów. rozkuto Mieczysława i puszczono wolno. Chciał dziękować doży, obiecywać zwrot sumy, wdzięczność wiekuistą... Ale zimno przyjęto czułości niemieckiego wodza.

— Idź do djabła! -- rzekł Tribuna i poszedł w dalszą drogę.

— Strać się Niemcze czemprędzej z oczu!

Łzami zmiękczył Mieczysław serce przewoźnika, że go przewiózł z lagunów do brzegu, dopadł ziemi książę i bieży. Na dalekim horyzoncie zarysowały się olbrzymie Alpy... Ku nim z bijącem sercem piegrzym idzie...

Wielkie święto radość wszystkich, którzy w Światowida wierzą. Zeszła Mała Noc czerwcowa. W kilka godzin po zajściu słonka — na wschodzie niebo różowieć zaczyna, złoci się topazem, błyszczy purpura, zaranna gwiazda rozpala się, płonie — wnet blednie i gaśnie, bo już wschodzi słoneczko złote. W Małą Noc ledwo ostatnie blaski na zachodzie zagasły, zstępuje ze swego posągu krasna bogini Łada, leci i białą rączką gwiazdę zaranną zapala. Biały bóg światła zwyciężył tej nocy Czarnego boga ciemności, powalił go w okropnej walce i rzucił w przepaście.

Wieczna walka Czarnoboga z Belbogiem zawrze wnet na nowo, tak, jak w duszy ludzkiej cnota z potworem zwierzęcych instynktów się bije. Dźwignie się z przepaści powalony potwór...

Dziś jednak jasność...

Dzisiaj zwycięstwo boga światłości i szczyt jego chwały. Od tej nocy, Belboga zacznie zwalczać Czarny bóg. Światła coraz mniej i mniej będzie, aż ziemia wpadnie w straszną przepaście ciemności grudniowej...

Gdybyś w tę święta Małą Noc wysoko ponad ziemię wzleciał, gdybyś przypiął do ramion skrzydła tatrzańskiego orła i wyleciał nad chmury zobaczyłbyś, że dziś cała ziemia słowiańska skrzy się i od świateł płonie. Od Łaby po Dniepr, od szafirowego morza i szczytów Bałkanu po wyspę Rujanę sobótki jaśnieją, kupałnocka się pali, wianki po Odrze i Wiśle płyną do morza. I byłaby w tę noc ziemia słowiańska jako niebo złotemi gwiazdami wyiskrzone...

Zwycięstwo światła nad ciemnościami. Uroczystość i święto wielkie. Do świątyni Trzygłowa wierni znoszą ofiary, niosą kmieć szynkę i jaja na ofiarę dla bogów, na weselie i cześć tej nocy. Prosię to znamię płodności, jajo to obraz twórczej siły. Prosię i jajo ofiaruje lud Jessemu, Ładzie i Dzielili. I tysiące lat minie, lud porzuci pradziadów wiarę, posąg Trzygłowa zgruzgotany i pohańbiony w prochu legnie, na miejscu świątyni Jessego w Gnieźnie, gotycka, w niebo wieżami strzelająca katedra stanie — a zwyczaj ojców prastare uświęcone na wieki przetrwa i na zawsze żyć będzie... W wielkie święto wiosny starym pogańskich ojców naszych zwyczajem czcić będziem wielkiego chrześcijańskiego Boga, który pokonał ciemności i starł w proch szatana...

(Ciąg dalszy nastąpi).

# DROBNE OGŁOSZENIA

## POSAD SZUKAJĄ

**Panienka** inteligentna z ukończoną 2-letnią szkołą handlową, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Przyjmie praktykę narazie bezpłatną. Zgłoszenia do Adm. „Gońca", pod „Praktyka biurowa". 7013

**Panna** z ukończoną szkołą handlową pisząca na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Zajęcie" 6405

**Były** student charkowskiego uniwersytetu, Polak, poszukuje posady lub jakiegoś zajęcia. Zgłoszenia do Administracji Gońca pod „Student" 7060

**Młody** handlowiec z branży maszyn rolniczych poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Handlowiec" do Administracyi Gońca. 7014

**Człowiek** młody, wolny od wojska, żonaty, rzetelny w pracy, poszukuje stałego zajęcia. Zgłoszenia do Administracyi, pod „Fr. B.". 7012

## SPRZEDAŻ

**WYJĄTKOWA SPOSOBNOŚĆ!!! „Słownik geograficzny ziem polskich". Dzieło zupełnie wyczerpane i jedyne w tym rodzaju.** 16 wielkich tomów, oprawnych w półskórek, do sprzedania za 64 tysiące marek. Wiadomość w Administracyi „Gońca" pod „Słownik".

**Duży barak drewniany** i magazyny do przeniesienia można kupić w Zachodniej Małopolsce. Wiadomość: Kraków, Rynek 37, III. p. Zofia Szymańska. 8152

**Sprzedam tanio 18 skórek szalinkowych bardzo ładnych.** Wiadomość: Administracya „Gońca Krakowskiego", Dunajewskiego 7, I. p. 6323

**Sprzedam tanio sukienkę wełnianą,** granatową, nową i kilka par bucików damskich Nr. 36 i 37, również nowe. Wiadomość ul. Berka Joselewicza 18, IV p. oficyna. 8000

**Taśmy zagraniczne do maszyn** pisarskich, jednobarwne Mp. 350, dwubarwne Mp. 400.— sztuka — sprzedaje Amerykańska pracownia naprawy maszyn biurowych „NEPTUN", Szczepańska 7, podworzec. 8146

## KUPNO

**Kupię** suknie balową czarną, modną i elegancką. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod L. L. 100. 7001

**Kupię** dobre akcye. Zgłoszenia pod „Akcye" do Adm. Gońca. 7002

**Droguerye** w Wielkopolsce kupię. Jestem fachowcem. Oferty pod „Fachowiec" do Adm. Gońca. 7006

**Sypialnie** i kuchnie dobrze utrzymane, kupię. Oferty wraz z podaniem ceny do Admin. Gońca. 7001

**Wizytową** suknię czarną kupię i lakierki, czółenka Nr. 35. Zgłoszenia pod „H. K." do Gońca. 7005

**Kupię** maszynę do pisania. Zgłoszenia z podaniem ceny do „Gońca", pod L. 1.000. 7004

## MATRYMONIALNE

**Z** mężczyzną ze sfer inteligentnych nawiążę wesołą korespondencyę w niem. ecko-polską. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Mała szatanka". 

**Osoba** młoda, przystojna, niezależna poszukuje mężczyzny starszego, bardzo inteligentnego w celu towarzyskim. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Wesoła". 7401

**Sympatyczna brunetka, krawcowa** posiadająca wyprawę i mieszkanie, nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z mężczyzną inteligentnym, przystojnym, prawego charakteru od lat 32 do 40. Zgłoszenia do administracyi Gońca pod „Ela". 8231

**Urzędniczka** w średnim wieku, ze skromnem urządzeniem zawrze znajomość w celu matrymonialnym Zgłoszenia pod „Samotna" do Administracyi „Gońca Krakowskiego". 8191

**Do wynajęcia** na zawsze, słoneczny, pięknie umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami. Warunek poślubienie młodej i przystojnej właścicielki. Zgłoszenia pod „Gdy w sercu wiosna budzi się" do Admin. Gońca. 7060

**Kawaler,** lat 23, przystojny, obecnie na posadzie — pragnie poznać pannę, która by posiadała własne mieszkanie, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pisemne, o ile możności z fotografią, za której zwrot ręczę, do Adm. Gońca okazicielow tysiącmarkówki Nr. 631.127. 8183

**Fachowiec** młody, intelig. poszukuje tą drogą towarzyszki w celu matrymonialnym, która posiada mieszkanie i umeblowanie skromne. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Adm. Gońca. 7502

## RÓŻNE

**MASZYNY DO PISANIA,** kasy kontrolne przyjmuje do naprawy specyalista Juliusz Hecker, Kraków, Marka 25. 8076

**Zgubiono dokumenta** wojskowe na nazwisko Sporysz Franciszek ur. 1888 w Raciborsku, które unieważnia się. 8227

**Zgubiono** dokumenta wojskowe na nazwisko Julian Kościołek, ur. 1895 z gm. Brzezie pow. Bochnia, które unieważnia się. 8229

**Zgubiono** dokumenta wojskowe na nazwisko Piotr Janiczek ur. 1887 z Rzegociny pow. Bochnia, które unieważnia. 8228

**PIERWSZORZĘDNE** siłnie rozgałęzione w kraju **POLSKIE TOWARZ. UBEZPIECZEŃ** w działach od ognia, kradzieży, transportów i szyb, poszukuje inspektorów i zastępców w miastach i większych centrach przemysłu i handlu. Pierwszeństwo mają rutynowani inspektorzy i zastępcy towarzystw ubezpieczeń, posiadający reprezentacyjny ton. Warunki korzystne, prowizya, pauszal, ewent. stała pensya produkcyjna. Zgłoszenia do biura „PRASA", Kraków, Karmelicka 16, pod „ASEKURACYA". 8212

**Folwark 176-morgowy**

ziemia i budynki I. klasy w tem 10 mórg łasu 60-let., 5 koni, 11 bydła, 8 świń, 10 owiec, 100 sztuk drobiu, młockarnia motorowa, wszelkie narzędzia rolnicze i maszyny kompletne za 11,500.000 Mp. tylko szybko się decydującym. 8282

**Tomasz Stępiński**

**Wągrowiec, ulica Bydgoska 10. Woj. Poznańskie.**

**Dzieci!** proście swych rodziców o Neo Fosfatynę Galena jako odżywczą. Jest do nabycia w aptekach i drogeryach. 8178

**Neo Fosfatyna Galena**

stosowana w dziecięcym szpitalu św. Ludwika w Krakowie dała b. dobre rezultaty — do nabycia w aptekach. 8179

---

# BARDZO CIEKAWE KSIĄŻKI

POLECA

**KSIĘGARNIA ANTYKWARSKA M. WAHLA**

**W PRZEMYŚLU, SŁOWACKIEGO 8.**

| | |
|---|---|
| Samogwałt u mężczyzn i kobiet i jego skutki | Mk. 220 |
| Poradnik lekarski dla mężczyzn | „ 200 |
| Etyka stosunków płciowych | „ 250 |
| Choroby weneryczne i skuteczne leczenie | „ 200 |
| Dlaczego mężczyźni się nie żenią? | „ 140 |
| Popęd płciowy i jego zboczenia | „ 800 |
| Dr. Uhma. S filidologia | „ 800 |
| Prof. Wyrobek. W pętach rozpusty i pijaństwa | „ 300 |
| Prof. Forel. Zagadnienia seksualne, Nowe wydanie, 2 tomy | „ 1200 |
| Najnowszy lekarz domowy na wszystkie choroby, oprawiony | „ 350 |
| Poradnik lekarski w nagłych wypadkach i zasłabnięciach | „ 250 |
| Bezbolesny poród. Przepisy zachowania się podczas ciąży | „ 400 |
| Nasz w ternarz. Poradnik gospodarski | „ 450 |
| Mój system! Podręcznik do uzyskania sił ciała | „ 200 |
| Albertus Magnus, czyli egipskie tajemnice | „ 1000 |
| Dziesiąta i jedenasta księga Mojżesza | „ 750 |
| Prawdziwy Ognisty Smok | „ 800 |
| Wiedza tajemna, czyli egipskie tajemnice wiedzy duchowej | „ 750 |
| Tajemnice czarnej magii. Wielka ilustr. książka magiczna, opr. | „ 650 |
| Z tajemnic duszy ludzkiej czyli o spirytyzmie | „ 300 |
| Wyrocznia przyszłości — Wróżka | „ 140 |
| Wróżka czarodziejska | „ 60 |
| Przepowiednia Sybili albo wróżka przyszłości | „ 120 |
| Kabała, Karty wróżbiarskie słynnej Lenormand z Paryża | „ 150 |
| Flirt polski. Zabawa towarzyska | „ 150 |
| Sztuka podobania się młodym panienkom | „ 200 |
| Najnowszy listownik dla zakochanych | „ 200 |
| Lilie i paprocie, książka dla serc kochających | „ 220 |
| Wielki wybór powinszowań na wszystkie okoliczności życia | „ 200 |
| Wielki polski sekretarz dla wszystkich | „ 400 |
| Śpiewy i kuplety kabaretowe | „ 180 |
| Wielki samouczek tańców „Salonowiec" | „ 220 |
| Sztuka robienia wynalazków | „ 150 |
| Elektryczność i magnetyzm | „ 140 |
| Śmiech. Zbiór fraszek, anegdot i humorystycznych opowiadań w 3 częściach razem | „ 450 |
| Bomba śmiechu! Ilustr. zbiór humoresek | „ 160 |
| Najnowsza kuchnia warszawska, zawierająca przeszło 1200 różnych potraw, opr. | „ 1000 |

Książki wysyłamy tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym. Za zaliczką książek nie wysyłamy. Na kosztowne przesyłki dołączyć na porto Mk. 40. 8216

# KONKURS

## na urządzenie komunikacyi autobusowej w Wilnie.

Magistrat miasta Wilna przyjmować będzie do dnia 15-go lutego 1922 r. oferty na urządzenie komunikacyi autobusami w mieście Wilnie.

Linie kursowania autobusów mają połączyć:
1) Zwierzyniec z końcem Antokola (7 klm.)
2) Koniec Kalwaryjskiej z dworcem osobowym i towarowym (5 klm.)
3) Koniec W. Pohulanki z końcem ulicy Połockiej na Zarzeczu (4,5 klm.)

Miasto ma prawo na tych samych liniach położyć szyny dla tramwajów elektrycznych. Przyczem dla kursowania autobusów będą wytknięte nowe linie.

Rysunki autobusów mają być przedstawione przy konkursie.

Termin trwania koncesyi określa się najwyżej na lat 10. Skrócenie tego terminu jest pożądane i będzie uwzględnione przy wyborze konkurenta. Po upływie terminu umowy autobusy pozostają własnością przedsiębiorcy.

Ilość kursujących autobusów proponuje każdy z ubiegających się. Przytem na krańcowych punktach wskazanych linii autobusy mają odchodzić przynajmniej co pół godziny.

Opłata za przejazd z prawem przesiadania ma być narazie zaproponowana przez kontrahentów i w każdym razie ustalona w porozumieniu z Zarządem miasta.

Każdy z ubiegających się proponuje wysokość opłat na rzecz miasta.

Jakiekolwiek przewożenie ładunków autobusami ciężarowemi nie może być przedmiotem koncesyi monopolizującej - jednak byłoby pożądanem, żeby ubiegający się mieli na widoku także uruchomienie automobilów ciężarowych.

8089 **Magistrat m. Wilna.**

**Fabryka Przetworów Chemicznych**

**Inż. T. Grabiański i D. Myśliborski**

**w Łodzi, ul. Piotrkowska 82. — Telefon 595.**

**Adres telegraficzny: „Chemikal — Łódź.**

poleca: 8021

**SZKŁO WODNE**

w ładunkach wagonowy h i beczkach.

---

Nasz nowocześnie urządzony

**Oddział reprodukcyi fototechnicznej**

wykonuje

**KLISZE DRUKARSKIE**

siatkowe i kreskowe, jedno- dwu- i trój-barwne na cynku, miedzi, mosiądzu.

**Ceny konkurencyjne!**

Zamówienia wykonujemy pilne nawet w przeciągu 24 godzin, inne w omówionym terminie.

Oferty na żądanie odwrotnie. 8230

**Biuro zamówień: Zakłady Przemysłowe i Wydawnicze S. A. „RYNGRAF", Krupnicza 6 Kraków Sławkowska 11/I.**

Ważne dla urządzających **ZABAWY i BALE**

daję w komisową sprzedaż

**wina, wódki, likiery i delikatesy**

**K. Ogorzały, Kraków, Szczepańska 1.**

8133 Tel. 3004. 65

**KTO CHCE KUPIĆ TOWARY?**

Po najtańszych zniżonych cenach, nie h i napisze, lub przyjedzie wprost do ŁODZI, udając się do składu fabrycznego

**M. Bryl, ul. Piotrkowska Nr. 56. w podwórzu III wejście.**

gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach: białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel, towary na wsypy i poszwy, flanela, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry, również szewiety, sukna, korty i wełny na damskie i męskie ubrania, kostiumy, płaszcze i suknie i wiele innych towarów.

**Uwaga!** Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości po otrzymaniu zadatku. Cenników i próbek nie wysyła się 6231

# Z rąk niemieckich w Poznańskiem i na Pomorzu mam natychmiast na sprzedaż:

I. Dobra rycerskie 1800 morgowe, w tem 16000 mórg lasu, 500 mórg łąk, ziemia pszenna, gorzelnia, pałac 20 pokoi w śliicznym 20 morgowym parku.

II. Dobra rycerskie 4600 mórg, w tem 2000 mórg lasu, 400 mórg łąk, ziemia pszenna, gorzelnia, elektryczne światło, pałac 50 pokoi w dużym parku.

III. Dobra rycerskie 4200 mórg, w tem 600 mórg łąk torfowych, gorzelnia, ziemia pszenna, pałac 18 pokoi w parku.

IV. Dobra rycerskie 3800 mórg, w tem 300 mórg łąk, 600 mórg lasu, ziemia pszenna, gorzelnia, pałac 15 pokoi w parku.

V. Dobra rycerskie 200 mórg, 160 mórg łąk, 160 mórg lasu, gorzelnia, ziemia pszenna, młyn parowy, cegielnia, elektryczne, pałac 25 pokoi w dużym parku.

VI. Dobra rycerskie 1135 mórg, 100 mórg łąk, 100 mórg łąk, 80 mórg jeziora, ziemia pszenna, pałac w parku 12 pokoi.

VII. Dobra rycerskie 1036 mórg, w tem 80 mórg łąk, 30 mórg jeziora, gorzelnia, ziemia pszenna, pałac 20 pokoi w parku.

VIII. Dobra rycerskie 1000 mórg, w tem 90 mórg łąk, ziemia pszenna, pałac 14 pokoi, należące do spółkowej gorzelni.

IX. Dobra rycerskie 1120 mórg, w tem 26 mórg łąki, ziemia pszenna buraczana, pałac 14 pokoi w parku.

X. Dobra rycerskie 740 mórg, w tem 50 mórg łąki torfowej, ziemia pszenna buraczana, dom mieszkalny (willa) w małym prku 11. pokoi.

Oprócz tegoż mam wielki wybór w większych i mniejszych majątkach, także domy, wille, parowa cegielnia i 40 mórg gruntu, do wyboru w całości około 300 posiadłości, począwszy od 30 mórg.

Łaskawe oferty uprasza

**A. MOLINEK, obywatel ziemski, Poznań, ulica Zwierzyniecka 10 a.** 8117

# Koce na konie

**z wyczeszki wełnianej 180×135 cm., także do użycia jako ochraniacze do okien, pasy na stoły po najtańszych cenach do sprzedania**

Przy zakupnie od 100 sztuk w górę cena za 1 sztukę **1500 Mkp.** 8225

Zamów. kierować należy do Firmy Eksportowej i Importowej

**Zeus i Spółka w Polskim Cieszynie, Rożana 1**

**ZE SKŁADU FABRYCZNEGO**

# ZABAWKI i WIEŃCE

poleca **METALOWE** poleca

**PRZEMYSŁ METALOWY** 8176

# RAUER, KREDYK & Ska

Spółka Akcyjna

**Warszawa, Senatorska 22. Tel. 14 36.**

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.